

Dziennik Bałtycki



Poniedziałek
8.12.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 284 (24 645) // Rok 80
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Utwór Trupa Trupa
na liście stu
najlepszych utworów
2025 r. magazynu
„Rolling Stone” **str. 3**



Relikwie świętego Mikołaja
trafiły do gdańskiej
bazyliki **str. 3**

W centrum Gdańska są
mieszkania
wymagające pilnych
remontów **str. 10**



Czarne chmury nad europosełm Grzegorzem Braunem. Dziś ma ruszyć jego proces dotyczący m.in. zgaszenia świec chanukowych w Sejmie w 2023 roku **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Felieton purystyczny o tym, że nienawiść jest lepsza niż hejt **str. 2**

POMORZE SPRAWDZANIE METRAŻU BUDZI KONTROWERSJE

Twój dom na celowniku urzędu

Joanna Surazyńska
Kościerzyna

Niewinne urzędowe pismo kończy się wizytą kontrolerów... w twojej sypialni i łazience. Tak dziś wygląda sprawdzanie metrażu w Kościerzynie - procedura, która budzi większe emocje niż sam podatek.

Najpierw przychodzi pismo z urzędu. W środku informacja, że w twoim domu odbędzie się kontrola podatkowa. Dla wielu mieszkańców Kościerzyny to właśnie ten moment wywołuje największy stres. Kilka dni później urzędnicy wchodzi do prywatnego domu, by sprawdzić metraż nieruchomości i ustalić wysokość podatku. Choć działają w oparciu o przepisy, mieszkańcy mówią wprost o naruszeniu prywatności.

- Otrzymałem pismo z urzędu, w którym poinformowano mnie, że

w moim domu odbędzie się kontrola podatkowa. Nie było tam nawet sugestii, że mogę odmówić - mówi jeden z mieszkańców. - Obcy ludzie wchodzi tam, gdzie nawet dalsza rodzina nie zagląda. Czułem się, jakbym był o coś podejrany.

Ministerstwo Finansów potwierdza, że gminy mają prawo kontrolować podatek od nieruchomości, ale oględziny domów mogą odbywać się tylko na podstawie zawiadomienia i imiennego upoważnienia. Z kolei adwokat Agnieszka Kapała-Sokalska podkreśla, że wejście do domu wymaga zgody mieszkańca, a bez niej kontrola jest możliwa dopiero po uzyskaniu zgody prokuratora.

Urząd Miasta Kościerzyna broni swoich działań, wskazując, że w tym roku przeprowadził 72 kontrole i w każdym przypadku wykrył niezgodność między deklarowaną po-

wierzchnią a stanem faktycznym. Burmistrz Dawid Jereczek podkreśla, że kontrole mają na celu sprawdzenie zgodności danych, a mieszkańcy w większości chętnie współpracują.

Z odpowiedzi innych miast wynika jednak jasno: Kościerzyna jest raczej wyjątkiem pod tym względem. W Gdańsku i Gdyni nie prowadzi się takich kontroli w prywatnych domach. W Człuchowie i Pruszkach Gdańskim wizyty zdarzają się sporadycznie i zazwyczaj dotyczą działalności gospodarczej albo niezgłoszonych zmian. W Kwidzynie - mimo podstaw prawnych - w praktyce nie przeprowadzono żadnej takiej kontroli.

Kontrole podatkowe zawsze budzą emocje, zwłaszcza gdy wkraczają w przestrzeń domową. Dyskusja o tym, jak daleko mogą sięgać, z pewnością szybko się nie zakończy.

Czytaj str. 4

REKLAMA

0011441395

Uważaj na fałszywych ekspertów z internetu

Może im chodzić o łatwy zysk kosztem Twojego zdrowia

Zdrowie – zacznij od rzetelnych informacji

NASK

Ośrodek Analizy Dezinformacji

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

● Zapowiadano trzęsienie ziemi na rynku pracy. Tymczasem zmiana jest iluzoryczna ● Czy oszczędzanie w PPK ma sens?

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 24 LISTOPADA

GDYNIA

1933: Otwarto Dworzec Morski.

Znajdujący się przy wejściu głównym do portu gdyńskiego dworzec pełnił rolę macierzystej bazy pasażerskiej floty transatlantycznej G-A-L.

W czasie II wojny światowej dworzec został przystosowany do funkcji biurowych, została zmieniona architektura.

Od lat 90. XX wieku przy przylegającym do dworca Nabrzeżu Francuskim cumują odwiedzające Gdynię wielkie statki wycieczkowe.

W maju 2013 rozpoczęto remont, który przywrócił oryginalny kształt bryły budynku i umożliwił adaptację pod potrzeby powstającego Muzeum Emigracji. ©

KRAJ

1992: Weszła w życie tzw. Mała Konstytucja.

Ustawa Konstytucyjna z 17 października 1992 o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym. Obowiązywała od 8 grudnia 1992 do 16 października 1997.

Na jej mocy zostały uchylone przepisy Konstytucji PRL z 1952 roku dotyczące ustroju socjalistycznego i wprowadzone nowe, stanowiące podstawę ustroju politycznego i gospodarki rynkowej. Sprezycowała prerogatywy prezydenta i określiła, że rząd powołuje prezydent przy wotum zaufania Sejmu. ©

ŁAPACZ SŁÓW

Dariusz Olejniczak



HEJT TO ATRAPA, AUTENTYCZNA JEST TYLKO NIENAWIŚĆ

Nie pojmuję fenomenu ostatnich lat, błyskawicznej i nie- napotykającej na żaden opór kariery słowa hejt. Stało się ono niemal synonimem wszelkiej krytyki i wymiany poglądów. Hejterem jest nasz rozmówca, gdy nas obraża i wtedy gdy ma zły humor, kiedy ma rację i kiedy się myli. Także wtedy, gdy upomina nas za błędy lub czepia się bezpodstawnie. Hejt jest wygodny i pojemny niczym skrzynia na wszelkie rupiecie. No i jest dziś jedynym obowiązującym i jedynie słusznym ni to rzeczownikiem, ni to przymiotnikiem, określającym ulegające coraz większej patologizacji relacje społeczne. Zwłaszcza te przejawiające się za pośrednictwem tak zwanych mediów społecznościowych.

A przecież mamy piękne polskie słowo -nienawiść. I nieodłącznie towarzyszące jej, choć często niewybrzmiałe, słowo pogarda.

Hejt niby znaczy to samo co nienawiść. Tak mówią najpoważniejsze słowniki. Uważam jednak, że nasza rodzima nienawiść jest bardziej spójna, tożsama z przypisanym jej znaczeniem i wyrażanymi przy jej zastosowaniu emocjami. Nienawiść jest precyzyjna i ma realnie przypisaną jej moc rażenia, a przy tym uczciwość w stawianiu sprawy. Nie da się

oszukiwać, udawać, że mówimy coś innego niż mówimy, kiedy posługujemy się w sferze semantycznej nienawiścią. Hejt jest znacznie bardziej pojemny, bardziej śliski, niejednoznaczny, ale również fonetycznie łatwiejszy w użyciu.

No właśnie, samo wyartykułowanie nienawiści zmusza do pewnego wysiłku, poskładania zgłosek i sylab, a jeśli jeszcze uwzględnimy fleksję... Nienawiść to jednak jest wyzwaniem. Zresztą nie tylko językowe, bo wymaga także odwagi - zarówno ze strony tego, kto po nią sięga, jak i tego, kto uznaje, że został źle potraktowany.

Tymczasem hejt to słowo wytrych stosowany przy byle okazji. Z pozoru jego pojemność pojęciowa i emocjonalna jest zaletą, w rzeczywistości często wykorzystywana bywa jako zasłona dymna, jako broń obosieczna, jako riposta wobec najsłabszego nawet zarzutu. Słuszny gniew i słuszna krytyka milkną, gdy napiętnujemy je jako hejt. Z kolei najbardziej przejrzyta nienawiść, gdy nazwać ją hejtem, płowieje, traci wyrazistość. Wszystko dlatego, że hejt to słowo cudze, nie nasze, nieza- korzenione w naszej historii, tożsamości, naszym społecznym i kulturowym DNA. Niby próbujemy nadać mu moc równą nienawiści, ale próżny trud.

Mowa nienawiści jest tego najbardziej oczywistym przykładem. Już nie mowa hejtu, bo to by zabrzmiało w języku polskim groteskowo i bez należytej wagi. Hejt spicz także nie, bo na takie spolszczenie, zdaje się, szczęśliwie nie jesteśmy gotowi. W tym przypadku chętnie posiłkujemy się więc wzgardzaną w innych okolicznościach nienawiścią. Bo okazuje się, że nienawiści nie da się rozmydląć, zastąpić, ulepszyć, zmodernizować, ucywilizować, zglobalizować. Wymyślono więc, że o ile na co dzień za- władnie tak zwanym dyskursem hejt, o tyle w przypadkach szczególnych, na specjalne okazje, zostawiamy sobie w rezerwie mowę nienawiści.

Po to zamieniamy hejt w mowę nienawiści, by kogoś określić i równocześnie wykazać fałsz zawarty w jego słowach. Robimy to wówczas, gdy uznamy, że jego słowa są szczególnie obrzydliwe i krzywdzące. Emblemat z napisem „mowa nienawiści” zamyka usta naszym wrogom. W szczególnych przypadkach może nawet prowadzić ich na ławę oskarżonych.

Hejt to pojęcie nietrwałe, efemeryczne, choć dziś wydaje się nie tylko być w powszechnym użyciu, ale też posiadać powszechnie akceptowalne i zrozumiałe znaczenie. Przywędrowało do nas przez zaniedbanie i zostało dla wygody. Jest owocem niechlujstwa. Jest tu i teraz. Hejt dla historii jest bezużyteczny. Polacy hejtowali okupantów?

Miejmy odwagę przywrócić do łask słowo nienawiść. Nawet jeśli uznani zostaniemy za nienawistników i arogantów. Od tego zaczniemy naprawę systematycznie i skutecznie dewastowanego (czy tylko ja to widzę?) języka polskiego. Bo przecież od czegoś zacząć trzeba, jeśli chcemy zachować nasze dziedzictwo i naszą tożsamość. ©

Nocna szajka rozbita

Maciej Krajewski
Pomorskie

Funkcjonariusze CBŚP, wraz z policjantami z Poznania, rozbili grupę odpowiedzialną za nielegalne składowanie odpadów. Proceder był prowadzony w powiatach słupskim i kościerskim.

Śledczy ustalili, że w nocy operator koparki, wraz z osobą nadzorującą teren przygotowywali wyrobisko do przyjęcia kolejnych transportów odpadów. Koparka pracowała bez włącz-

nych świateł, wykonując wykopy oraz poszerzając miejsce na śmieci.

W nocy na teren wyrobiska zaczynały przyjeżdżać pierwsze ciężarówki z naczepami wypełnionymi odpadami. Pojazdy jeździły polnymi drogami ze zgaszonymi światłami, aby uniknąć wykrycia. Sam zrzut i zasypywanie odpadów również odbywały się w całkowitej ciemności.

Zatrzymano 7 osób. Cztery z nich trafiły do tymczasowego aresztu. Szacowany koszt strat przekracza 11 mln zł. ©

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

9°C
7°C



Wiatr pld.-zach.
22 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie duże

Wtorek

10°C
7°C



Wiatr pld.-zach.
20 km/h

Uwaga!
Ponuro



Piosenka Trupy Trupa na liście stu najlepszych utworów 2025

Martyna Kucybała
Gdańsk

Magazyn "Rolling Stone" opublikował listę najlepszych piosenek 2025 roku. Na liście poza artystami takimi jak Taylor Swift, Chapel Roan, Hayley Williams czy Florence and the Machine znalazła się trójmiejska grupa Trupa Trupa.

Co roku prestiżowy magazyn „Rolling Stone” publikuje podsumowania mijającego roku, prezentując najciekawsze i najlepsze albumy oraz utwory. W tegorocznym zestawieniu znalazły się takie hity jak „Abracadabra” Lady Gagi, „Baile Inolvidable” Bed Bunny’ego czy „The Fate of Ophelia” Taylor Swift. Nie brakło również Rosalie i jej polskiego akcentu w utworze „Berghain”.

To jednak nie koniec polskich akcentów w zestawieniu prestiżowego magazynu. Na 76. miejscu znalazł się utwór „Mourners”, który wykonuje trójmiejski zespół Trupa Trupa.



Trupa Trupa gra na dużych muzycznych imprezach na całym świecie, ale nie zapomina o Gdańsku. Niedawno muzycy wystąpili na scenie All About Freedom Festival

To kolejne wielkie wyróżnienie dla grupy, która uznawana jest za jeden z najlepszych europejskich zespołów muzycznych. Trafienie na prestiżową listę to jednak kolejny wielki sukces i krok milowy ekipy, która prowadzi się z Trójmiasta.

- Polski zespół serwuje kotłującą, psychodeliczną sen z pulszą linią basu przywołującą na myśl Radiohead z lat 2000. oraz narastające, stopniowe na-

pięcie. Gdy słucha się tego wystarczająco długo, zaczyna brzmieć jak krzyk przeciwko narastającemu szumowi prawicowego autorytaryzmu na całym świecie - czytamy w uzasadnieniu „Rolling Stone”.

Zespół pojawił się ostatnio na ścieżce dźwiękowej do filmu Agnieszki Holland „Franz Kafka”. Wcześniej chwalony był przez takie gwiazdy jak Iggy Pop czy Henry Rollins. Sukces

ten niewątpliwie cieszy członków gdańskiej grupy.

„...Serce rośnie również dlatego że to tytułowa piosenka z naszej nowej płyty wyprodukowanej przez Nicka Launaya i serce mi rośnie również dlatego, bo to obok „Wasteland” z płyty „Headache” moja ulubiona piosenka” - tak w mediach społecznościowych skomentował wyróżnienie lider zespołu, Grzegorz Kwiatkowski.

Relikwie świętego Mikołaja w gdańskiej bazylice

Martyna Kucybała
Gdańsk

Relikwiarz zawierający dwie relikwie świętego Mikołaja trafił w miniony weekend do kościoła św. Mikołaja w Gdańsku.

Kościół św. Mikołaja to jedna z najstarszych budowli sakralnych w Gdańsku, jednak przez stulecia nie posiadała relikwii swojego patrona. Aż do teraz.

Pierwszą relikwią jest fragment kości biskupa Mikołaja, który żył w IV wieku i został pochowany w Mirze (obecnie Demre w Turcji). To właśnie tam znajdował się jego pierwotny grób, otaczany czcią przez pierwszych chrześcijan.

Drużga relikwia, myron, pochodzi z bazyliki w Bari we Włoszech. To tam, w XI wieku, przeniesiono większość szczątków świętego, obawiając się ich zniszczenia w czasie niepokoju na terenie Anatolii. Od tamtej pory Bari jest jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych związanych z kultem św. Mikołaja, a myron wydzielany corocznie przez grób jest uznawany za bardzo ważną relikwię. Przekazał ją gdańskim do-

minikanom opiekun grobu i przeor miejscowej wspólnoty, ojciec Giovanni Distante OP.

Relikwiarz łączący symbolikę patrona oraz morską tożsamość Gdańska zaprojektował artysta Konrad Koch.

Duchowni podkreślają, że relikwiarz stanowi wotum wdzięczności dla patrona oraz znak modlitwy, którą wspólnota niesie za miasto i ludzi morza, powierzając się jego opiece.

Uroczystość wprowadzenia relikwii zbiegła się z zakończeniem jednego z najważniejszych etapów renowacji świątyni. Domknięto kompleksowy remont nawy południowej, która po latach prac konserwatorskich zostanie otwarta dla wiernych 20 grudnia. Tego dnia odprawione zostaną dwie uroczyste msze z udziałem prowincjała dominikanów i arcybiskupa.

- To moment radości i wdzięczności. Po latach ciężkiej pracy możemy ponownie otworzyć drzwi dla wiernych i turystów. Ale nasza radość ma także wymiar duchowy - to przypomnienie, że historia i wiara wciąż żyją w tych murach - podkreślił przeor gdańskich dominikanów, o. Michał Osek.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebijały się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych - uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodsi mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1-4 (ok. 7-10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczyn i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mieliliśmy okazję śledzić zmagania w Łódzkiej Atlas Arenie.

Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagania, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechały drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W Łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji - wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik zwracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia



sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udzielają - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji - podkreśla Monika Pyrek.

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była Łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warun-

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN - od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.

kach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian - od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować - przyznaje Sofia Ennaoui.

0011441992

W poszukiwaniu talentów
Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walcz o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi - mówi Monika Pyrek.

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych - zarówno trenerów, jak i ambasadorów - ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanych startach. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa - nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Kontrole podatkowe budzą sprzeciw i pytania o granice prawa

Joanna Surażyńska
Kościerzyna

Czy urzędnik może wejść do twojego domu, by sprawdzić metraż? W Kościerzynie takie kontrole już trwają, a mieszkańcy mówią o naruszeniu prywatności. W innych miastach to rzadkość.

Dzwonek do drzwi. W progu staje dwóch urzędników z upoważnieniem do kontroli. Nie chodzi o rewizję kryminalną, tylko o podatek od nieruchomości. Mimo to właściciel domu ma wrażenie, że ktoś właśnie wchodzi w najbardziej intymną część jego życia - od piwnicy po sypialnię i łazienki.

W Kościerzynie coraz częściej pojawiają się urzędnicy, którzy wchodzą do prywatnych domów, aby zweryfikować metraż nieruchomości i ustalić prawidłową wysokość podatku. Choć takie działania znajdują podstawę w przepisach, wielu mieszkańców ocenia je jako głęboko naruszające prywatność. Ministerstwo Finansów potwierdza: urzędnicy mają prawo kontrolować rozliczenia w podatku od nieruchomości, ale ramy takiej kontroli są jasno określone. Tymczasem prawnicy zwracają uwagę, że urząd nie może wejść do domu „ot tak”.

„Obcy ludzie chodzili po moich sypialniach. To było upokarzające”

Z relacji mieszkańców wynika, że emocje związane z kontrolami bywają równie istotne jak same przepisy.

- Otrzymałem pismo z urzędu, w którym poinformowano mnie, że w moim domu odbędzie się kontrola podatkowa. Nie było tam nawet sugestii, że mogę odmówić. Po prostu napisano, że przyjdą, a ja mam wyznaczyć termin - mówi mieszkaniec Kościerzyny.

Dodaje, że nigdy nie prowadził w domu żadnej działalności gospodarczej.

- Do drzwi zapukało dwóch urzędników i przeszli przez cały dom: piwnicę, łazienki, sy-



Kontrole budzą zdziwienie części mieszkańców, którzy nie spodziewali się sprawdzania metrażu w ich domach

pialnie, strych. Obcy ludzie wchodzili tam, gdzie nawet dalsza rodzina nie zagląda. Czuję się, jakbym był o coś podejrzanym. Kontrola skończyła się oczywiście dopłatą podatku za pięć lat - opowiada.

Jego doświadczenie nie jest odosobnione - podobne sygnały pojawiają się u innych mieszkańców, którzy mówią o poczuciu presji, wstydu i naruszonej intymności.

Co mówi Ministerstwo Finansów?

Resort finansów potwierdza, że gminy mają prawo kontrolować podatników.

- Jednostki Samorządu Terytorialnego mogą kontrolować rozliczenia w podatku od nieruchomości na podstawie art. 281 Ordynacja podatkowa, są organem właściwym w tym zakresie - informuje Wydział Prasowy Biura Komunikacji i Promocji Ministerstwa Finansów.

Wskazuje również, że oględziny domów są dopuszczalne, ale tylko w ściśle określonych przypadkach.

- W trakcie kontroli podatkowej kontrolujący mają prawo do dokonywania oględzin lokali mieszkalnych, ale wyłącznie na warunkach określonych w art. 288 Ordynacja podat-

kowa. Kontrola podatkowa odbywa się po zawiadomieniu kontrolowanego i na podstawie upoważnienia wystawionego przez uprawniony organ (np. Burmistrza, Prezydenta) - podkreślają przedstawiciele ministerstwa.

Jak tłumaczyć się miasto?

Urząd Miasta w Kościerzynie wyjaśnia, że kontrole są elementem weryfikacji danych podatkowych.

- Kontrole podatkowe przeprowadzane na terenie miasta mają na celu sprawdzenie zgodności danych złożonych w deklaracjach i informacjach podatkowych ze stanem faktycznym - mówi Dawid Jereczek, burmistrz Kościerzyny.

Kontrole przeprowadzane są m.in. na podstawie Działu VI Ustawy z dnia 29.08.1997 r. Ordynacja Podatkowa. Osoba kontrolująca ma obowiązek okazać imienne upoważnienie do kontroli. Jest to jeden z warunków wynikających z procedury kontrolnej.

- Mieszkańcy w większości dobrze rozumieją, na czym polega kontrola nieruchomości i chętnie współpracują z pracownikami dokonującymi pomiarów - mówi burmistrz Ko-

ścierzyny. - Wielu z nich rozumie potrzebę uporządkowania danych dotyczących nieruchomości. Do tej pory nie odnotowano żadnych skarg związanych z kontrolami - pojawiają się jedynie pojedyncze pytania o podstawy prawne, na które zawsze udzielamy pełnej i jasnej informacji.

Jak się okazuje, w tym roku Urząd Miasta w Kościerzynie przeprowadził 72 kontrole. We wszystkich przypadkach stwierdzono niezgodności stanu deklarowanego powierzchni ze stanem faktycznym. Najczęściej występujące nieprawidłowości dotyczyły m.in. niezgłoszenia do opodatkowania nowo użytkowanych budynków, pominięcia w deklaracjach budynków gospodarczych, zaniżenia powierzchni użytkowej poprzez nieuwzględnienie piwnic lub garaży w bryle budynku, wykorzystywania nieruchomości niezgodnie z deklarowanym przeznaczeniem.

- Zauważalna skala takich rozbieżności potwierdza potrzebę prowadzenia działań kontrolnych, które mają na celu przede wszystkim aktualizację danych i zapewnienie równego traktowania wszystkich podatników - dodaje Dawid Jereczek.

Urząd może wejść do domu tylko w ściśle określonych przypadkach

Adwokat Agnieszka Kapała-Sokalska podkreśla, że choć organy podatkowe mają prawo prowadzić kontrolę, jej przebieg jest dokładnie opisany w przepisach.

- Kontrola powinna być zapowiedziana, czyli poprzedzona zawiadomieniem o zamiarze jej wszczęcia - mówi adwokat Agnieszka Kapała-Sokalska, Kancelaria Adwokacka AKS. - Kontrolę można formalnie wszcząć nie wcześniej niż po upływie 7 dni i nie później niż przed upływem 30 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia.

Co jednak kluczowe - wejście do mieszkania wymaga zgody mieszkańca.

- Kontrolujący ma prawo wstępu na teren, do budynku lub lokalu mieszkalnego kontrolowanego w celu dokonania oględzin, ale tylko w ściśle określonych sytuacjach: jeżeli zostały one wskazane jako miejsce wykonywania działalności gospodarczej lub jako siedziba kontrolowanego, albo gdy jest to niezbędne dla ustalenia lub określenia wysokości zobowiązania podatkowego lub podstawy opodatkowania, albo też jeżeli jest to niezbędne do zweryfikowania faktu poniesienia wydatków na cele mieszkaniowe uprawniających do skorzystania z ulg podatkowych. Co jednak bardzo ważne - czynności te wymagają zgody kontrolowanego - podkreśla Agnieszka Kapała-Sokalska.

Jeśli takiej zgody nie ma, urząd nie może wejść do domu, dopóki nie uzyska zgody prokuratora rejonowego.

Prawniczka zwraca również uwagę na czynności bardziej zaawansowane niż zwykłe oględziny.

- Kontrolujący może też dokonać oględzin oraz przeszukania lokali mieszkalnych, innych pomieszczeń lub rzeczy, jeżeli powzięto informację o prowadzeniu niezgłoszonej do opodatkowania działalności gospodarczej albo w przypadku gdy są tam przechowywane przedmioty, księgi podatkowe, akta lub inne dokumenty mogące mieć wpływ na ustalenie istnienia obowiązku podatkowego lub określenie wysokości zobowiązania podatkowego, ale w tym przypadku czynności przeprowadzają upoważnieni pracownicy organu podatkowego zawsze tylko po uzyskaniu zgody prokuratora rejonowego - mówi adwokat.

Kolejny ważny element dotyczy etapu po zakończeniu oględzin. Urząd musi sporządzić protokół i doręczyć go kontrolowanemu. A ten ma 14 dni, by przedstawić swoje zastrzeżenia wraz z wnioskami dowodowymi. Organ podatkowy ma obowiązek rozpatrzyć te uwagi i zawiadomić kontrolowanego o sposobie ich załatwienia, wskazując w szczególności,

które zastrzeżenia nie zostały uwzględnione, wraz z uzasadnieniem faktycznym i prawnym. Jeśli podatnik nie zgłosi zastrzeżeń w wyznaczonym terminie, uznaje się, że nie kwestionuje ustaleń kontroli.

Jak jest w innych miastach?

Z odpowiedzi samorządów w regionie widać wyraźnie, że Kościerzyna nie jest standardem, lecz raczej wyjątkiem. Samorządy dość ostrożnie podchodzą do wchodzenia do prywatnych domów.

W wielu miastach kontrole w prywatnych domach nie są w ogóle przeprowadzane albo prowadzone sporadycznie i zwykle dopiero wtedy, gdy pojawia się wątek działalności gospodarczej.

W Człuchowie urzędnicy podkreślają, że wizyty w domach zdarzają się rzadko, a podstawowym narzędziem weryfikacji są dokumenty: ewidencja gruntów i budynków oraz dokumentacja budowlana.

W Kwidzynie urząd opisuje, w jakich sytuacjach przepisy mogą uzasadniać oględziny - m.in. weryfikację powierzchni czy sprawdzenie, czy część domu nie jest wykorzystywana na działalność gospodarczą - ale jednocześnie zaznacza, że w praktyce nie przeprowadzano tam żadnych kontroli w prywatnych domach mieszkańców.

W Pruszczu Gdańskim oględziny są jednym z narzędzi do ustalania stanu faktycznego, szczególnie w sprawach dotyczących działalności gospodarczej lub niezgłoszonych zmian na nieruchomości. Urząd podkreśla, że większość spraw da się wyjaśnić na podstawie dokumentów.

Niektóre miasta deklarują, że w ogóle nie przeprowadzają kontroli w prywatnych domach. W Gdańsku pracownicy komórki kontroli podatkowej nie wykonują takich czynności. W Gdyni kontrolerzy nie wchodzili do prywatnych domów mieszkańców nieprowadzących działalności gospodarczej.

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434825

Sprawny transport towarów oraz lepszy dostęp do kolei

Przebudujemy stację kolejową Maksymilianowo



Maksymilianowo – Kościerzyna.

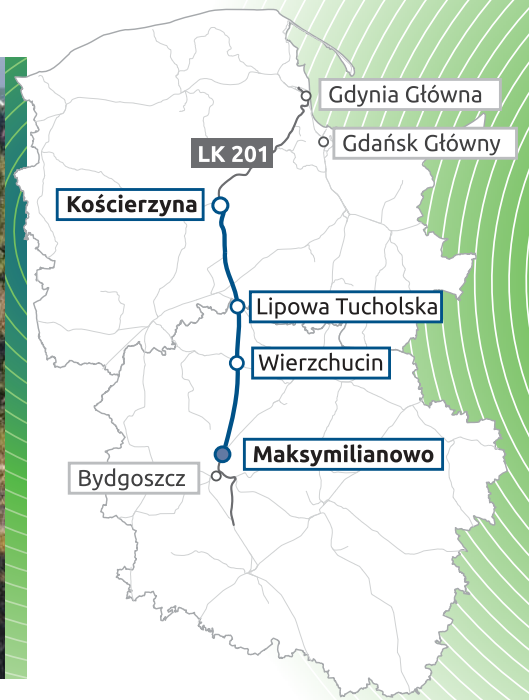
Przyszłość na dobrych torach



Stacja Maksymilianowo



Tu powstanie bezkolizyjne skrzyżowanie
linii kolejowych 201 i 131



Modernizacja stacji Maksymilianowo to inwestycja, która usprawni przewozy towarowe między południem kraju a portami w Gdyni i Gdańsku oraz poprawi komfort podróży pasażerów w województwie kujawsko-pomorskim i pomorskim. Dzięki przebudowie torów, budowie nowych wiaduktów i peronów oraz zastosowaniu nowoczesnych systemów sterowania ruchem kolejowym, kolejowa trasa Bydgoszcz – Trójmiasto stanie się szybsza, bezpieczniejsza i bardziej przyjazna środowisku.

Stacja Maksymilianowo pełni kluczową rolę w krajowym systemie transportowym. To tu krzyżują się dwie strategiczne magistrale: linia nr 201 (Nowa Wieś Wielka – Gdynia Port) oraz linia nr 131 (Chorzów Batory – Tczew). Pierwsza z nich jest obecnie modernizowana – powstaje drugi tor, a cała trasa zostanie zelektryfikowana. To rozwiązanie ma ogromne znaczenie dla obsługi portu w Gdyni, gdyż pozwoli na płynny transport ładunków z południa Polski z pominięciem trasy przez Tczew i Gdańsk.

Dzięki planowanej modernizacji stacja Maksymilianowo stanie się jeszcze ważniejszym punktem na mapie przewozów towarowych, ułatwiając kierowanie składów z węglem,

kruszywami, stalą czy paliwami do portów bałtyckich. Jednocześnie inwestycja przyniesie wymierne korzyści pasażerom podróżującym między Bydgoszczą a Trójmiastem, poprawiając komfort i dostępność stacji.

Modernizacja obejmie kompleksową przebudowę infrastruktury. Powstaną trzy nowe perony, wyposażone w wiaty, ławki i oświetlenie LED, dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Pasażerowie zyskają też nowe przejście podziemne z windami, które ułatwi dostęp do wszystkich peronów oraz połączy obie strony torów.

Na stacji i w jej obrębie przebudujemy 46 torów i 102 rozjazdy. Wybudujemy trzy wiadukty kolejowe, w tym kluczowe bezkolizyjne skrzyżowanie linii nr 201 i 131, a także most kolejowy i most kolejowo-drogowy. Kolejne trzy obiekty inżynieryjne – wiadukt kolejowy, wiadukt drogowy i most – przejdą gruntowną modernizację.

Nowe urządzenia systemu sterowania ruchem kolejowym oraz sieć trakcyjna zapewnią płynny i bezpieczny przejazd pociągów. Po zakończeniu prac składki pasażerskie będą mogły osiągać prędkość do 160 km/h, a towarowe – do 120 km/h. Na zmoderni-

zowanym fragmencie linii nr 131 prędkości te wzrosną odpowiednio do 200 i 120 km/h.

Modernizacja stacji Maksymilianowo stanowi część większego przedsięwzięcia – przebudowy linii kolejowej nr 201 z Bydgoszczy przez Kościerzynę do Gdyni. To jeden z największych projektów realizowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. na północy Polski. Prace rozpoczęte w 2021 roku koncentrują się obecnie na odcinkach Kościerzyna – Somonino (oraz linii nr 214 Somonino – Kartuzy) i Somonino – Gdańsk Osowa (oraz linii nr 229 odc. Gliniec – Kartuzy). Łączna wartość inwestycji na tych fragmentach przekracza 2,5 mld zł netto, a ich zakończenie prac budowlanych planowane jest do końca 2027 roku.

W czerwcu bieżącego roku ogłosiliśmy przetarg na modernizację odcinka Maksymilianowo – Wierzchucin, we wrześniu dla odcinka Wierzchucin – Lipowa Tucholska, a w październiku dla odcinka Lipowa Tucholska – Kościerzyna. Zgodnie z harmonogramem, trasa z Maksymilianowa do Kościerzyny (podzielona na cztery kontrakty) zostanie zmodernizowana do 2029 roku, natomiast prace budowlane na odcinku Gdańsk Osowa – Gdynia Główna potrwać do końca 2031

roku. Zakończenie całego projektu zaplanowano na 2032 rok.

Celem modernizacji jest nie tylko zwiększenie prędkości pociągów, ale również poprawa przepustowości linii. Dzięki dobudowie drugiego toru na odcinku Maksymilianowo – Gdańsk Osowa i elektryfikacji trasa zyska potencjał do prowadzenia większej liczby składów pasażerskich i towarowych. W praktyce oznacza to lepszą ofertę połączeń między Bydgoszczą, Kaszubami i Trójmiastem oraz sprawniejszy transport towarów do portu w Gdyni.

Elektryfikacja ograniczy emisję spalin, hałas i zużycie paliw, co przełoży się na bardziej przyjazne środowisku podróże. Usprawnienie ruchu kolejowego odciążą też linie prowadzące przez Tczew i Gdańsk, co poprawi punktualność i płynność całego systemu.

Inwestycje realizowane przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w regionie kujawsko-pomorskim i pomorskim wpisują się w długofalową strategię rozwoju krajowej sieci kolejowej. Modernizacja stacji Maksymilianowo to nie tylko element technicznej przebudowy torów, wiaduktów i peronów, ale także krok w stronę nowoczesnej, bezpiecznej i przyjaznej pasażerom kolei.



Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską



Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych



Sprzymiamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudniają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć” i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezwyfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekar-



skiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiedzianym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz”, często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta
Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kit-

lach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można

zwyfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzenie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działania lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdro-

wotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki (www.ludzie.nauka.gov.pl), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr” często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza” trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: zglos-dezinformacje@nask.pl. W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

Orlen startuje z budową elektrowni gazowo-parowej w Gdańsku

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Elektrownia gazowo-parowa o mocy 500 MWe zlokalizowana będzie we wschodniej części miasta Gdańsk w województwie pomorskim, w dzielnicy Rudniki, niedaleko rafinerii.

Realizowany przez CCGT Gdańsk projekt wchodzi w kolejny ważny etap. Spółka zależna Energi z Grupy ORLEN przekazała plac budowy generalnemu wykonawcy, co oznacza faktyczny start jednej z najważniejszych inwestycji w nowoczesne, niskoemisyjne źródła energii w Polsce.

– Inwestycje w nowoczesne bloki gazowo-parowe to fundament transformacji energetycznej Grupy ORLEN. Dzięki nim zapewniamy stabilność dostaw energii, redukujemy emisję i wspieramy rozwój gospodarki niskoemisyjnej w Polsce. Rozpoczęcie budowy CCGT Gdańsk to dowód, że realizujemy nasze zobowiązania wobec klientów, gospodarki i środowiska, przyspieszając reali-

zację strategii i rozwój naszego portfolio. Budujemy kolejne jednostki w różnych lokalizacjach, aby wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju i osiągnąć ambitny cel – ponad 4 GW mocy gazowej do 2035 roku – podkreśla Ireneusz Fąfara, prezes zarządu Orlenu.

W 2027 roku turbiny

Pierwsze prace budowlane rozpoczną się w tym roku. W 2026 roku planowane jest m.in. wykonanie fundamentów i instalacji podziemnych, a w 2027 roku dostawy turbin gazowej i parowej. Blok CCGT Gdańsk, zlokalizowany w dzielnicy Rudniki, będzie pierwszym tak dużym źródłem gazowym w regionie, wykorzystującym innowacyjne rozwiązanie w zakresie gospodarki obiegu zamkniętego – współpracę z Oczyszczalnią Wschód w zakresie dostaw wody technologicznej.

Nowe miejsca pracy

Generalnym wykonawcą bloku CCGT Gdańsk jest konsorcjum firm Polimex Mostostal SA, Siemens Energy Global



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Elektrownia gazowo-parowa zlokalizowana będzie w sąsiedztwie rafinerii gdańskiej

GmbH & Co.KG oraz Siemens Energy Sp. z o.o., w którym rolę lidera pełni Polimex Mostostal. Konsorcjum odpowiada za kompleksową realizację inwestycji. Zdecydowana większość prac, materiałów i usług będzie realizowana przez polskie przedsiębiorstwa, co wzmocni lokalną gospodarkę i stworzy nowe miejsca pracy.

Grupa ORLEN realizuje największy w historii program inwestycji w bloki gazowo-pa-

rowe, stanowiące fundament transformacji energetycznej i stabilizacji systemu elektroenergetycznego w okresie odchodzenia od węgla. Jednostki CCGT cechują się o połowę niższą emisją CO₂ niż elektrownie węglowe, a ich elastyczność pracy pozwala na szybkie reagowanie na zmienne zapotrzebowanie na energię.

CCGT Gdańsk i CCGT Grudziądz II posiadają kluczowe decyzje administracyjne, w tym

warunki przyłączenia do sieci elektroenergetycznej i gazowej, decyzje środowiskowe oraz pozwolenia na budowę. Umowy EPC i LTSA zostały podpisane we wrześniu, a harmonogram realizacji umożliwia rozpoczęcie świadczenia obowiązków mocowych w 2029 roku.

Rozwój CCGT

Równolegle Grupa ORLEN prowadzi zaawansowane prace przy innych projektach CCGT. Uruchomienie bloków gazowo-parowych w Ostrołęce i Grudziądzu planowane jest w 2026 roku. W Siekierkach trwają prace projektowe nad jednostką klasy 500 MW, której oddanie do eksploatacji przewidziane jest na IV kwartał 2030 roku – inwestycja znacząco poprawi efektywność warszawskiego systemu ciepłowniczego i ograniczy emisję. Na terenie inwestycji Grudziądz II trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia budowy.

Zgodnie ze strategią, ORLEN do 2035 roku zwiększy moc zainstalowaną w jednostkach CCGT z obecnych 1,8 GW do około 4,3 GW. ©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

Piłka ręczna da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym – dziewcząt i chłopców – nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku”.

Emocje, nauka i sportowa pokora

– W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być znacznie lepszy – podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: – Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęliśmy od przegranej, ale szybko się podniosiliśmy. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwi. Żyć, nie umierać!

Obie zawodniczki znalazły się w gronie 256 młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku” stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie – to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym doping, nie kryła dumy: – Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracując ze mną trener wychował Patryka Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczyptorniakiem. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny – młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele



mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcoviańskiej czwórki zauważa: – Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.

Wzory do naśladowania – mistrzowie wśród młodych

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski – Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

– Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrzniętymi z dnia – podkreśla Czapliński.

Największe emocje wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu – przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniu, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

– Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski – zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców

Turniej „Ręczna na Orliku” to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków – od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Pieńkosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: – Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynekę”, która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie pod-

KURSY WALUT

7.12.2025

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/425 (o)
USD	360/366 (+)
GBP	479/486 (+)
CHF	447/455 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/425 (o)
USD	360/366 (+)
GBP	479/486 (+)
CHF	447/455 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikbałtycki.pl

kreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań – światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze – uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywkami, lecz również miejscem zdobywania nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

Czarne chmury nad europośłem Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgłoszenia przez europośła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

Jak tłumaczył kilka tygodni temu prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgłoszenia przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun – jak przekazywała prokuratura – w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczących w uroczystości kobiet „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując

w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną oraz „spowodował u niej lekkie uszczerbek na zdrowiu”.

Kolejne zarzuty dotyczą zajścia w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób – żadna z nich nie miała maseczki – po czym wtargnął na spotkanie dyrekcji placówki i miał zaatakować jej dyrektora.

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holokauście. Zarzuty obejmują także sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnych sprawach jest możliwe, bo Parla-



Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posłem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece

ment Europejski zdecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane ko-

lejne wnioski prokuratora generalnego o dokładanie do samo. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpi-

talu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Zdaniem śledczych Braun miał bezprawnie pozbawić lekarkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zdecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu 2025 roku wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu głównym Sejmu, pomówił w czasie telewizyjnej debaty kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Żonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim, ukrał w kwietniu 2025 roku flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak

Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Tymczasem w tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań, w którym razie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partie polityczne o charakterze wodzowskim, które namawiają do przemocy i łamaniem prawa, będą delegalizowane.

– O przesłankach do delegalizacji (partii) mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale Trybunał w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i nieoprawne łamanie prawa”, dopytany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”.

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI OD, GRUPA ORLEN

0411429311

Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.

Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku

Wbrew pozorom, rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo. Składa się on z kilku części – zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: **opłatę dystrybucyjną stałą**, **opłatę dystrybucyjną zmienną**, **abonament** oraz **opłatę za paliwo gazowe**. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

Opłata dystrybucyjna stała – za gotowość sieci, nie za zużycie

To pozycja, która może zaskakiwać – bo pojawia się

niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczenie. Opłata dystrybucyjna stała to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrole bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie”.

Jej wysokość zależy od grupy taryfowej oraz regionu, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp” – dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

Opłata dystrybucyjna zmienna – za to, co naprawdę zużywasz

Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. **Opłata dystrybucyjna zmienna to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu** – im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności



od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

Abonament – za obsługę i rozliczenia

Kolejna pozycja na rachunku to **abonament, czyli stała miesięczna opłata za obsługę klienta**: wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy – zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.

Opłata za paliwo gazowe – to, co faktycznie zużywasz

To najbardziej oczywista część rachunku. **Opłata za paliwo gazowe odzwierciedla realne zużycie energii w Twoim domu** – przeliczone z metrów sześciennych (m³) na kilowatogodziny (kWh).

To właśnie ten element najbardziej wpływa na końcową kwotę rachunku.

Warto pamiętać, że im bardziej energooszczędny dom i sprawniejsza instalacja, tym mniejsze będzie to zużycie – i tym samym niższa faktura.

Komu płacisz – sprzedawcy czy dystrybutorowi?

Wiele osób zakłada, że pieniądze z rachunku za gaz trafiają do jednej firmy. W rzeczywi-

stości kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty:

- **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
- **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty – mimo że płacisz jedną fakturę – wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora za twierdzonych przez Urząd Regulacji Energetycznej.

Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz

Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej **kontrolować zużycie i wydatki**, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które do-

piero planują instalację gazu w nowym domu lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje – bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku”.

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:

- jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** – kontaktuj się z **dystrybutorem**,
- jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** – z **Twoim sprzedawcą gazu**.

Świadomy budżet to spokój

Faktura za gaz nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:

- sprawdzić historię zużycia,
- pobrać lub zapłacić za fakturę,
- przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem – i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

Tragiczny pożar nocnego klubu w Indiach. Wśród ofiar są turyści

Adam Kiełar
Delhi

Co najmniej 23 osoby, w tym trzy kobiety, zginęły w pożarze klubu nocnego w Goa w zachodnich Indiach - poinformowały w niedzielę lokalne władze.

Premier lokalnego rządu Pramod Sawant potwierdził, że wśród zidentyfikowanych już 23 ofiar pożaru są zagraniczni turyści. Na razie brak informacji zarówno o ich dokładnej liczbie, jak i krajach pochodzenia. Sawant poinformował, że trzy osoby zmarły w wyniku poparzeń, a pozostałe z powodu uduszenia.

- Udałem się na miejsce zdarzenia i zarządziłem dochodzenie - oświadczył polityk i zapewnił, że „osoby odpowiedzialne zostaną poddane najsurowszym sankcjom przewidzianym przez prawo, a wszelkie zaniedbania będą traktowane z całą surowością”.

Lokalny działacz rządzący w Indiach partii BJP, Michael Lobo, którego cytuje dziennik „The Times of India”, poinformował, że większość ofiar to

pracownicy lokalu. Zapowiedział też kontrolę bezpieczeństwa we wszystkich nocnych klubach w Goa.

- Turyści zawsze uważali Goa za bardzo bezpieczne miejsce, ale ten pożar kładzie się cieniem na tej opinii. Musimy zrobić wszystko, by taka tragedia się nie powtórzyła - oświadczył Lobo.

Stan Goa należy do miejsc najliczniej odwiedzanych w Indiach przez zagranicznych turystów. PAP



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Z nieznanych przyczyn dużych rozmiarów pożar wybuchł w klubie nocnym w miejscowości Arpora w stanie Goa

Trudne rozmowy Zełenskiego z Amerykanami o terytorium

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Ponad dwie godziny trwała rozmowa Wołodymyra Zełenskiego ze Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. Tematem było porozumienie pokojowe - podał portal Axios.

Rozmowa odbyła się na koniec trzydniowych negocjacji między delegacjami USA i Ukrainy w Miami na Florydzie na temat planu pokojowego prezydenta Donalda Trumpa.

Źródło, na które powołuje się Axios, przekazało portalowi, że Witkoff i Kushner, którzy we wtorek spotkali się w Moskwie z Władimirem Putinem, zebrali opinie obu stron - Rosji i Ukrainy - i naciskali na przywódców obu krajów, by poczynili ustępstwa konieczne do zawarcia porozumienia.

Rozmówca portalu utrzymuje, że dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu, które są pod jej kontrolą.



FOT. OZAN KOSE/AFPEAST NEWS

Prezydent Ukrainy Wołodmyr Zełenski poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Jaredem Kushnerem

USA próbują opracować nowe pomysły, by zbliżyć stanowiska stron w tej kwestii - powiadomiło drugie źródło.

Axios napisał też, że strony poczyniły znaczący postęp w sprawie gwarancji bezpie-

czeństwa USA dla Ukrainy i zbliżyły się do zawarcia porozumienia. Potrzeba jednak jeszcze więcej pracy, by zapewnić, że obie strony interpretują w podobny sposób projekt gwarancji bezpieczeństwa.

- Głównie sprawy stanowiące wyzwanie dotyczą kwestii terytorialnych i gwarancji bezpieczeństwa. Staramy się zapewnić, by uzgodnione rozwiązania były realistyczne, sprawiedliwe i możliwe do utrzymania - powiedziała Axio-

Dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. - To naprawdę się opłaca - mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników.

- Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu - mówi pan Radosław.

Jego rodzice mieszkają w małej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca.

- Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku - śmieje się pan Radosław. - Nie powiem,

że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki - która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym - złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet - opowiada.

Zaczęli od pieca

Program Czyste Powietrze umożliwił wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze docieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie. Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trze-



ba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z

popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tylko było w nim sadzy. - Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzew-

czym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha - wylicza wady pan Radosław. Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

Kotłownia już w XXI wieku
Zniknął brudzący wszystko

węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać.

- Gdy przyjechał kominarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem - śmieje się pan Radosław. Rodzice wysypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza.

- Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielnicze! - ekscytuje się pan Radosław. - Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić - zachęca.



Czyste Powietrze Jest OK

0011346471

Grzyb, wilgoć i wielkie szczury. Mieszkańcy lokali komunalnych w Gdańsku błagają o lepsze warunki

Martyna Kucybała
Gdańsk

W centrum Gdańska jest miejsce nazywane zdegenerowanym kwadratem. Obszar ulic Angielska Grobla, Długa Grobla, Długie Ogrody oraz Seredyńskiego postrzegany jest przez pryzmat stanu lokali komunalnych i nieskutecznej polityki miejskiej, która w tym rejonie zdaje się być mało aktywna. Ludzie mieszkający w mieszkaniach komunalnych pragną życia na godnym poziomie - zamiast tego żyją w strachu i zapomnieniu.

Na problemy związane z błędną polityką miejską w tym rejonie mówi radny dzielnicy Śródmieście Michał Dziergas.

- W lokalach komunalnych mieszkają osoby, które najczęściej znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Zgadzam się z tym, że celem powinien być rozwój mieszkalnictwa publicznego i małej spółdzielczości do tego stopnia, aby stanowiły one główne źródło mieszkań, teraz jednak wygląda to tak, jak wygląda. Miasto nie dba o lokale, prywatyzacja doprowadziła do sytuacji, w której na przykład w budynku zostaje wykupione jedno mieszkanie, powstaje wspólnota mieszkaniowa, a władze miasta i Gdańskie Nieruchomości mają wygodną wymówkę do umycia rąk od dbania o stan budynku. Prowadzona jest ciągła gra w ping-ponga nad głowami lokatorów między administracją miejską a wspólnotami mieszkaniowymi. Nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności, nikt nie uważa lokatorów komunalnych za osoby, które zasługują na godne, bezpieczne warunki - mówi radny związany z Partią Razem.

Plany dotyczą dróg. Co z bezpieczeństwem?

Michał Dziergas zwraca uwagę na brak podstawowej infrastruktury, takiej jak oświetlenie, monitoringu czy przejść dla pieszych przy ulicy Angielska Grobla. Jak informuje, w okresie jesienno-zimowym strach tam



W niektórych budynkach okna zostały już dawno wybite - zastąpiono je dyktą

tedy się poruszać po godzinie 16. W okolicy gromadzą się osoby znajdujące się w sytuacjach kryzysowych, bez stałego miejsca zamieszkania czy uzależnione. To sprawia, że okoliczni mieszkańcy nie czują się bezpiecznie. Gdański magistrat informuje zaś, że planowana jest przebudowa ulicy Angielska Grobla w ramach umów „szesnastkowych” (nazwa od numeru art. 16 ustawy o drogach publicznych, mówiącego, że prywatny inwestor, realizujący np. osiedle, odpowiada za budowę lub remont infrastruktury drogowej niezbędnej do funkcjonowania tej inwestycji). Obejmowałyby ona przebudowę jezdni, chodników i skrzyżowań, a także miałyby wprowadzić elementy uspokojenia ruchu (wyniesienia), elementy zieleni i oświetlenia.

- Kwestie wyznaczania przejść dla pieszych uzależnione są przede wszystkim od natężenia ruchu pojazdów oraz pieszych, charakteru i parametrów geometrycznych jezdni oraz lokalizacji celów podróży i ich ro-

dzażu. W przypadku ul. Angielska Grobla mamy wyznaczone przejście dla pieszych w rejonie skrzyżowania z ul. Sienną. Dalej, na całej długości, nie ma jednoznacznych celów podróży pieszych, które skupiałyby większe potoki pieszych. Ulica jest objęta strefą ograniczonej prędkości do 30 km/h, na jezdni wyznaczone są pasy postojowe, co powoduje zawężenie jej przekroju, a ruch jest typowo lokalny - tłumaczy Paulina Chełmińska z gdańskiego magistratu.

Plany te nie obejmują jednak najbardziej podstawowych potrzeb lokalnej społeczności.

Mieszkańcy wspominają o licznych włamaniach czy zajmowaniu poddaszy lub pustych lokali i urządzania tam tzw. melin albo miejsc libacji. Przestępcy nachodzą mieszkańców oraz niszczą mienie, jednocześnie odbierając innym mieszkańcom szans na lepsze warunki mieszkaniowe. Jak informuje Paulina Chełmińska, funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku prowadzili działania kontrolne w odpowiedzi na

zgłoszenia w lokalach komunalnych, które pozostają w zasobach Gdańskich Nieruchomości.

- W części przypadków kontrole zakończyły się zobowiązaniem mieszkańców do uporządkowania zajmowanych lokali przez usunięcie nagromadzonych przedmiotów oraz do przestrzegania norm współżycia społecznego, w tym zachowania spokoju i porządku zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz regulaminem zasobu mieszkaniowego - podaje Paulina Chełmińska.

Tomasz Sandak, rzecznik prasowy Gdańskich Nieruchomości, informuje, że każde zdarzenie dotyczące administracyjnego mienia jest zgłaszane policji. W pustostanach, które są kontrolowane dwa razy w roku, są montowane zabezpieczenia alarmowe.

Polityka miejska w zaniku

Michał Dziergas przywołuje historię pani Ewy, która mieszka przy Angielskiej Grobli. Podczas niedawnej wizji lokalnej opowiedziała radnemu o warunkach, w jakich żyje.

- Ja się boję, że nie będę miała w tej chwili gdzie mieszkać. Wie pan, co ja bym chciała? Naprawdę? Dostać pomoc, żeby jak najprędzej stąd pójść. Takie marzenie mam - mówiła pani Ewa i wspominała o kosztach użytkowania lokalu, które stanowiły dla niej ogromne obciążenie.

Za ogrzewanie płaci nawet dwa tysiące miesięcznie. Jednocześnie otrzymuje od państwa najniższą emeryturę. Cała emerytura pani Ewy trafia na opłaty, a i tak nie starcza. By mieć pieniądze na jedzenie oraz spłatę komorniczą, kobieta musi dorabiać na czarno.

- Takie koszty życia wprost wynikają z zaniku polityk miejskich. Braku remontów i świadomości sytuacji lokatorów. Miasto nie dba o stan techniczny, doprowadza budynki do ruiny, generuje dla mieszkańców astronomiczne z ich pozycji kwoty, wpędza ich w długi, a następnie warunkuje unormowanie stanu prawnego mieszkania od spłaty zadłużenia, podpisanie porozumienia w sprawie spłaty lub podobnych działań. W praktyce stosuje przymus ekonomiczny w sytuacji, którą samo spowodowało - mówi Michał Dziergas.

Grzyb, wilgoć i szczury

Lokatorzy od lat zgłaszają problemy związane z grzybem, wilgocią oraz przeciekami. Pojawiają się też informacje dotyczące braku ogrzewania czy złego stanu instalacji. Pani Ewa poprzednio mieszkała przy ulicy Rzeźnickiej 64. W poprzednim mieszkaniu również żyła w dramatycznych warunkach: z zamarzającą wodą w wannie i wielkimi szczurami. Tak było 15 lat temu. Dziś lokatorka ponownie zmaga się z trudnymi warunkami mieszkaniowymi.



Klatki schodowe w budynkach komunalnych są zaniedbane i wymagają pilnego remontu

Jak wynika z informacji uzyskanej od Gdańskich Nieruchomości, kontrole stanu technicznego lokali komunalnych prowadzone są w oparciu o obowiązujące przepisy prawa budowlanego. Zgodnie z art. 62 właściciele lub zarządcy obiektów budowlanych zobowiązani są przeprowadzać okresowe kontrole stanu technicznego co najmniej raz w roku. Obejmują one przeglądy gazowe, kominiarskie, elektryczne oraz ogólnobudowlane. W jaki sposób miasto reaguje na problemy i zaniedbania zgłaszane przez mieszkańców?

- Każde zgłoszenie rozpatrywane jest indywidualnie, ponieważ przyczyny wskazanych nieprawidłowości mogą być różne. Jeżeli problem wynika z niewywiązywania się najemców z podstawowych obowiązków, wzywamy ich do usunięcia nieprawidłowości, a w szczególnych przypadkach wypowiadamy umowy najmu i występujemy o wyroki eksmisyjne - informuje Tomasz Sandak. I dodaje: Jeżeli nieprawidłowości wynikają z poważnych awarii, na które najemca nie ma wpływu lub dotyczą części wspólnych budynku, podejmujemy działania naprawcze bądź planujemy remonty budynków.

Zapomniane miejsce na mapie Gdańska

Historia pani Ewy i apel radnego Dziergasa obnażają problemy gdańskiego Śródmieścia, gdzie między okazałymi i nowoczesnymi budynkami mieszkalnymi ukryte są lokale komunalne, których mieszkańcy apelują o gwarancje lepszych i godnych warunków życia.

- Najpierw mieszkańcy, szczególnie ci w trudnej sytuacji. Najpierw inwestycje w tanie, dostępne mieszkania dla wszystkich, infrastrukturę dla mieszkańców, transport publiczny, drogi rowerowe czy zieleń. Dopiero gdzieś pod koniec eventy, wydarzenia, festyny, promocja czy deweloperzy. Chcemy Gdańska dla mieszkańców, nie dla inwestorów. Gdańsk, który nie jest eldorado dla nielicznych, a miejscem, gdzie każdy może godnie żyć - podsumowuje swój apel radny Michał Dziergas.



GRUDZIEŃ 1970 1981

REWOLTA GRUDNIOWA STAN WOJENNY

GDAŃSK PAMIĘTA

Dwa grudnie to najboleśniejse wspólnotowe doświadczenia powojennej historii Polski. W grudniu 1970 roku i w grudniu 1981 roku, w imię utrzymania władzy, rządzący przy pomocy siły zmusili naród do uległości, łamiąc elementarne prawa człowieka

/ zapraszamy do Europejskiego Centrum Solidarności
/ na większość wydarzeń obowiązują wstęp wolny lub bezpłatny bilet

9/12/2025 WTOREK

18.30

STO DNI | pokaz filmu dokumentalnego, pierwszy raz na ekranie od 44 lat

10/12/2025 ŚRODA

18.00

SOLIDARNOŚĆ | polska premiera filmu oraz rozmowa z twórcami i ekspertami

13/12/2025 SOBOTA

11.00, 12.30, 14.00

DWA GRUDNIE | spacery subiektywne po wystawie stałej

W roli przewodników: Danuta Kuroń, Andrzej Czuma, Mieszko Zieliński

12.00

GDAŃSK PAMIĘTA | celebra pamięci ofiar stanu wojennego

13.00–16.00

O POMNIKU... | pokaz filmów i muzealiów

14/12/2025 NIEDZIELA

11.00, 12.30, 14.00

DWA GRUDNIE | spacery subiektywne po wystawie stałej

W roli przewodników: Jacek Taylor, Ewa Kulik-Bielińska, Edward Nowak

12.00

ŚLADAMI GRUDNIA '70 | terenowy spacer przewodnicki

12.00

BIBUŁA W TAPCZANIE | spektakl teatralny dla rodzin

Spektakl Miejskiego Teatr Miniatura w Gdańsku

13.00

BIBUŁA I TAPCZAN. OGARNIJ PRL! | warsztaty edukacyjne

13.00–16.00

O POMNIKU... | pokaz filmów i muzealiów

18.00

OBŁAWA WEDŁUG JACKA KACZMARSKIEGO | spektakl muzyczny

15/12/2025 PONIEDZIAŁEK

12.30

GDAŃSK PAMIĘTA | zapalenie zniczy w miejscach śmierci ofiar Grudnia '70

15–17/12/2025

16.00–21.00

NIE BĄDŹ BEZPIECZNY. POETA PAMIĘTA | wizualizacje na fasadzie ECS

16/12/2025 WTOREK

15.00

ODZNAKA SOLIDARNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA ECS | wręczenie

Uchonorowani zostaną: Jerzy Borowczak, Aleksander Hall, Grażyna Staniszevska

19.00

TO NIE NA DARMO | koncert z udziałem wybitnych polskich artystów

Wydarzenie upamiętnia ofiarę rewolty grudniowej 1970 oraz odstonięcie pomnika Poległych Stoczniovców 1970

18/12/2025 CZWARTEK

18.00

NIE TYLKO PRZEMYSŁ. HISTORIE (NIE)OPWIEDZIANE | spektakl teatralny

Spektakl o sojuszu studentów Uniwersytetu Gdańskiego z robotnikami strajkującymi w stanie wojennym w Stoczni Gdańskiej

9/12/2025 – 31/01/2026

ULICE STANU WOJENNEGO | plenerowa wystawa fotograficzna

pełny program | ecs.gda.pl, gdansk.pl, pomorskie.eu



Fot. Maciej Jasiecki / Zbiory ECS

Organizatorzy



GDAŃSK



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



europeskie
centrum
solidarności

Partner



Partner CSR





Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Ze stawu na talerz

Polska jest jednym z największych producentów jesiotra i kawioru. Sprawdzamy, jak wygląda w praktyce proces hodowli królewskiej ryby.

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Tomasz Pasiut



Organizacja Producentów Ryb Jesiotrowatych

Hodowla jesiotra nie jest łatwa – gospodarstwa muszą dbać o szereg czynników środowiskowych i technologicznych, by uzyskać produkt premium. „Jesiotr jest gatunkiem o dużych wymaganiach”, potwierdza Włodzimierz Siemieniuk ze „Złotej Rybki”. Jednocześnie ryba jest łatwo dostępna w lokalnych gospodarstwach rybackich. Warto sprawdzić ich lokalizację i zaprosić jesiotra na stoły – nie tylko w święta.

Powrót królewskiej ryby

Jesiotr jeszcze kilkadziesiąt lat temu był symbolem luksusu i wyrefinowanej kuchni – dwory królewskie i magnackie zamawiały jego mięso i czarny kawior. Licznie występował w Wiśle i Odrze, ale intensywne połowy, regulacja i zanieczyszczenie rzek oraz budowa tam doprowadziły do jego zanikania na przełomie XIX i XX wieku. Ostatnie udokumentowane połowy dzikich osobników w polskich rzekach przypadają na lata 60.-70. XX wieku. Proces restytucji jesiotra w polskich rzekach rozpoczął się formalnie w 1996 r., ale już od lat 80. rozwija się hodowla akwakulturowa. To właśnie dzięki gospodarstwom rybackim jesiotr wraca na polskie stoły – i to w wersji w pełni dostępnej dla przeciętnego konsumenta.

Podróż od narybku na stół

Polska jest jednym z największych producentów jesiotra i kawioru w Europie Środkowej. Hodowle działają w systemach stawów przepływowych, basenów z obiegiem zamkniętym (RAS) lub stawów podgrzewanych, co pozwala uniezależnić produkcję od sezonu i klimatu. Sam proces hodowli jesiotra jest jednak bardzo precyzyjny i długotrwały.

– Jesiotr jest gatunkiem o dużych wymaganiach pod względem parametrów fizykochemicznych wody, jakości zadawanej paszy, a także zapewnienia spokoju rybom, ze względu na ich wysoką wrażliwość na stres. Wszystkie te czynniki powodują, że produkcja jesiotra w porównaniu do pozostałych gatunków ryb jest kosztowna – wyjaśnia Włodzimierz Siemieniuk z Gospodarstwa Rolno-Rybackiego „Złota Rybka” z Sierakowic. – Poza tym, zachowanie odpowiednich parametrów wody jest coraz trudniejsze przez ocieplenie klimatu.

Wszystko zaczyna się od narybku, który waży zaledwie kilka gramów. Maluchy trafiają do stawów przepływowych lub basenów z recyrkulacją wody, gdzie hodowcy kontrolują każdy parametr środowiska, m.in. temperaturę i natlenienie wody. Ryby są w tym okresie bardzo wrażliwe na stres. Starannie utrzymane warunki pozwalają ry-

bom rosnąć zdrowo i w naturalnym tempie. Po kilku miesiącach jesiotry trafiają do większych stawów typu pstrągowego, gdzie karmione są specjalną paszą.

– Kwestia paszy jest bardzo ważna. Zwracamy uwagę m.in. na to, ile czasu pasza utrzymuje swoją konsystencję w wodzie, a także na przyswajanie jej przez ryby i jej wpływ na kondycję i wzrost ryb. Istotne jest utrzymywanie odpowiednich parametrów wody nie tylko w trakcie karmienia, ale też po nim – zaznacza pan Włodzimierz.

Po około pięciu miesiącach ryby osiągają wagę 400–500 g, a po kolejnych sezonach zimochowu mogą ważyć około 1,5–2 kg, czyli tyle, ile potrzeba, żeby trafić na talerz konsumenta. Po osiągnięciu odpowiedniej wagi ryby są wyławiane.

– Jednym z najważniejszych etapów w procesie hodowli jesiotra jest rozkarmienie wylęgu paszą. To okres, w którym ryby są najbardziej wrażliwe na pasożyty, bakterie i warunki zewnętrzne. Kolejne newralgiczne etapy to podchów, transport oraz odpicie ryby – potwierdza właściciel gospodarstwa rybnego z Sierakowic. – Kluczowy jest też etap sprzedaży ryby i uzyskanie za nią ceny adekwatnej do poniesionych kosztów związanych z procesem hodowli i promocji.

Ostatnim elementem jest przygotowanie ryby do konsumpcji. Przedstawiciele branży gastronomicznej lub osoby indywidualne mogą skorzystać z oferty bezpłatnych warsztatów kulinarnych „Król jesiotr”, organizowanych w Przysięku pod Toruniem przez Organizację Producentów Ryb Jesiotrowatych. Uczestnicy warsztatów uczą się obróbki i profesjonalnego przygotowywania jesiotra. Warto śledzić stronę www.jesiotrowate.torun.pl/warsztaty-kulinarne, na której pojawiają się informacje o aktualnych zapisach.

Kawior, czyli czarne złoto

Samice w hodowlach kawiorowych dojrzewają znacznie dłużej – nawet 5-7 lat, by ikra osiągnęła odpowiednią jakość. Hodowcy muszą utrzymywać w tym czasie specjalne warunki, by stymulować tarło lub umożliwić pobranie ikry.

– Pierwszy etap to praca na stawach. Trzeba odsortować samice, które mają już w sobie wykształconą ikrę. Robimy to poprzez na-



Istotne jest utrzymywanie odpowiednich parametrów wody nie tylko w trakcie karmienia, ale też po nim – zaznacza pan Włodzimierz z Gospodarstwa Rolno-Rybackiego „Złota Rybka” z Sierakowic.

kłuwanie gonad i ocenę wizualną ikry. Takie samice przenosimy do hali, gdzie podnosimy temperaturę do odpowiedniego poziomu i sztucznie imitujemy okres tarła. Następnie ikra jest wymasowywana z samic. Potem ikrę oczyszczamy ze śluzu, kąpiemy w solankach i pakujemy do słoików – tłumaczy Mateusz Wiśniewski, dyrektor zarządzający w Kaiser Caviar. – W naszym gospodarstwie nie zabijamy jesiotrów, pozyskujemy ikrę metodą przeżyciową. Najstarsze samice mają już ponad 40 lat.

Biznes pełen wyzwań

Hodowla jesiotra to nie tylko potencjał, ale także szereg wyzwań. Przede wszystkim długi cykl produkcji, zwłaszcza w przypadku kawioru. Do tego wysokie wymagania środowiskowe – nawet nieznaczne odstępstwa w zakresie jakości wody, jej temperatury, odpowiedniego przepływu czy natlenienia negatywnie wpłyną na wzrost ryb, ich kondycję i jakość. Nie bez znaczenia pozostaje ryzyko chorób czy koszty inwestycyjno-operacyjne, bo budowa nowoczesnej hodowli wymaga znacznych nakładów finansowych.

– Wyzwaniem jest przede wszystkim utrzymanie jakości ryb, które trafiają do konsumentów. Mięso jesiotra jest delikatne, dlatego ważne jest, by po procesie produkcji ryba została odpowiednio odpita w czystej wodzie i dopiero później trafiła do sprzedaży. Wymagająca jest także promocja walorów kulinarnych i zdrowotnych mięsa jesiotra – podkreśla Włodzimierz Siemieniuk. – Producenti ryb mierzą się też z rosnącymi kosztami produkcji.

Trudności nie omijają również producentów kawioru.

– Bardzo dużym wyzwaniem jest zbyt. Kawior najlepiej smakuje świeży, więc szybko musi trafić do odbiorców, w przeciwnym razie może się po prostu zepsuć – dodaje Mateusz Wiśniewski.

Każdy etap hodowli jesiotra – od wyboru gatunku, poprzez budowę systemów hodowlanych, kontrolę środowiskową, aż po przetwórstwo i rynek – wymaga zaangażowania, wiedzy i kapitału. Konsument otrzymuje w efekcie produkt premium, który łączy historię, smak i odpowiedzialność ekologiczną. Jednocześnie jesiotr jest dostępny i można go znaleźć w lokalnych gospodarstwach rybackich, zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych. Warto zaprosić tę królewską rybę na polskie stoły, nie tylko podczas świąt, lecz także w codziennej kuchni, ciesząc się wyjątkowym smakiem i wspierając rodzimych producentów.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

Instytut Rybactwa
Śródlądowego, Zakład Hodowli
Ryb Łososiowatych, Rutki,
83-330 Żukowo
Gospodarstwo Rybackie
MARAD, Stryż Buda, ul.
Kartuska 15,
83-329 Mirachowo
Gospodarstwo Rolno Rybackie
„Złota Rybka”, ul. Kościarska 57,
83-340 Sierakowice
Gospodarstwo Rybackie
Charzykowy Sp. z o.o., ul.
Stawowa 1, 89-606 Charzykowy

Szczegółowe informacje
dostępne na stronie
jesiotrowate.torun.pl



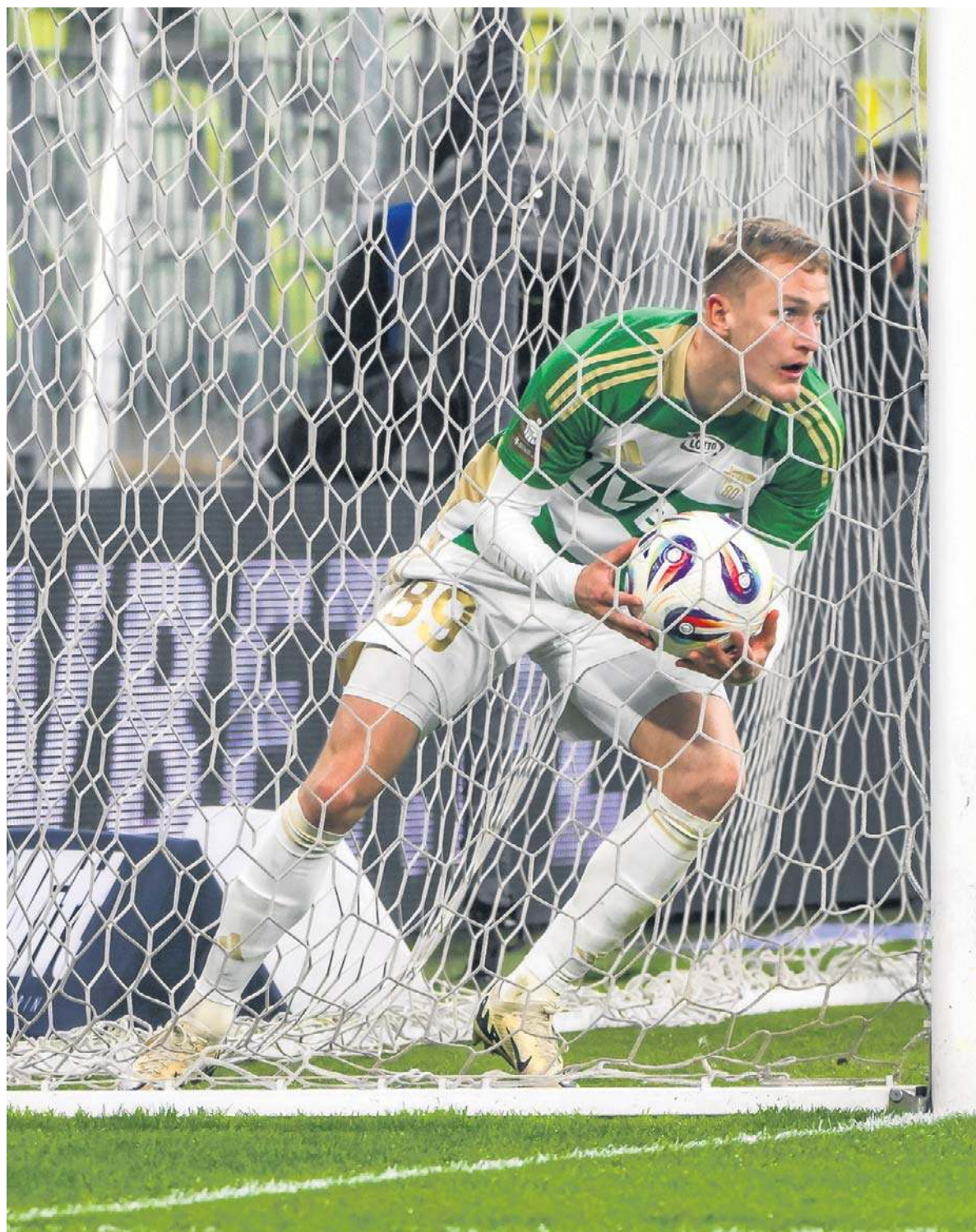
– W naszym gospodarstwie nie zabijamy jesiotrów, pozyskujemy ikrę metodą przeżyciową. Najstarsze samice mają już ponad 40 lat – tłumaczy Mateusz Wiśniewski, dyrektor zarządzający w Kaiser Caviar.

MAGAZYN

SPORTOWY24

8.12.2025

Lechia Gdańsk rozgromiła zespół Górnika Zabrze na zakończenie roku. Dwa gole strzelił Tomasz Bobek i prowadzi w klasyfikacji strzelców STR.15



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Tomasz Bobek - terminator z Lechii

**ARKA WYGRAŁA
Z MOTOREM, ALE
MOŻE STRACIĆ
DAWIDA SZWARGĘ
STR. 14**

**Polscy skoczkowie
wreszcie dolecieli
do „10” w niedzielę
w Wiśle
STR. 17**

**Nastroje po losowaniu
mundialu są
znakomite. Trzeba
najpierw wygrać baráže
STR. 18**

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna Dawid Szwarga może pożegnać się z żółto-niebieskimi

ARKA GRAŁA NIESKUTECZNIE, ALE W KOŃCU POMÓGŁ PEREA

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Arka Gdynia po piątkowej wygranej Lechii Gdańsk wyładowała w strefie spadkowej w tabeli PKO Ekstraklasy. To wytworzyło na piłkarzach dodatkową presję.

Arka Gdynia	1 (0)
Motor Lublin	0 (0)

Bramka: 1:0 Luis Perea (82)
Arka: Węglarz - Marczanik, Hermoso, Gojny - Navarro, Sidibe (74 Perea), Jakubczyk, Ga-prindaszwili (74 Predeniewicz) - Rusyn (74 Szysz), Espiau (86 Percan), Kerk (88 Joao Oliveira)
Motor: Brkić - Stolarski (29 Wójcik), Najemski (78 Bartos), Matthys, Luberecki - Samper (78 Łabojko) - M. Król (65 Haxha), Wołski, Scalet, Ronaldo (65 van Hooen) - Czubak
Sędziowie: Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów: 6549

Arka Gdynia podjęła walkę o zwycięstwo nad Motorem Lublin i choć była zespołem lepszym, to długo zawiódła skuteczność. Arka potrzebowała wygranej, aby wydostać się ze strefy spadkowej w tabeli PKO Ekstraklasy, do której zepchnęła ją Lechia Gdańsk wygrywając w piątek z Górnikiem Zabrze.

Wynik mógł otworzyć Kamil Jakubczyk, który był sam we dobrej sytuacji, ale po jego technicznym strzale futbolówka przeleciała metr od słupka. Później tak potrzebnego gola nie dał drużynie Edu Espiau. W spotkaniu z Lechem Poznań każde jego dotknięcie piłki było magiczne i w ten sposób strzelił trzy gole drużynie mistrzów Polski. Tym razem Hiszpan tak dobrze w polu karnym się nie zachowywał. Jak piłkę ostro zagrał praktycznie na linię bramkową Sebastian Krek, to Espiau nie dołożył nogi, a jak dostał świetne podanie od Marca Navarro, to nie potrafił dobrze przyjąć piłki, a w drugiej połowie strzelił głową nad poprzeczką z pięciu metrów



Arka Gdynia zdobyła bardzo ważne punkty po zwycięstwie nad Motorem

po świetnym dośrodkowaniu Dawida Gojnego. Jeszcze w pierwszej połowie szansę bramkową miał Jakubczyk, który wyszedł sam na sam z bramkarzem Motoru, ale za mocno wypuścił sobie piłkę i szansa została zmarnowana.

Wreszcie w 44 minucie do piłki dośrodkowanej przez Navarro wyskoczył Kike Hermoso i posłał ją do siatki. Wielka radość w zespole Arki, ale... przedwcześnie. Analiza VAR była bezlitosna dla podopiecznych Dawida Szwargi, bo sędziowie dopatrzili się, że wy-blok na bramkarzu Motoru zastosował Michał Marczanik, który był zainteresowany tylko taką postawą, bo do futbolówki nie mógł dojść. Paweł Raczkowski spokojnie obejrzał sytuację na monitorze i bramkę anulował. W doliczonym czasie gry VAR znowu nie sprzyjał Arce, kiedy piłkę ręką w polu karnym zagrał Karol Czubak. Rzutu karnego dla gospodarzy

jednak nie było podyktowanego.

- Jeśli chodzi o sytuację, w której gol dla nas nie został uznany, to wiedziałem, że nie mam szans, żeby dojść do piłki. Z drugiej strony podobna sytuacja była w meczu z Rakowem i wówczas bramka przeciwko nam została uznana - wyjaśniał w przerwie meczu Michał Marczanik, kapitan żółto-niebieskich.

Motor w pierwszej połowie miał tak naprawdę tylko jedną dobrą sytuację Czubaka, ale Damian Węglarz świetnie interweniował. Na początku drugiej części ponownie gola szukał Czubak i znowu lepszy był bramkarz zespołu z Gdyni. To była jedna z nielicznych szans Motoru, bo na boisku to Arka była bardziej zdeterminowana, żeby wygrać to spotkanie. I choć długo marnowała swoje szanse, to wreszcie zasłużenie gola się doczekała. W 83 minucie Ivan Brkić odbił piłkę

po strzale Sebastiana Kerka, a do futbolówki dopadł Luis Perea i posłał ją do siatki. Hiszpan grał mało w tym sezonie, ale w ostatnim tegorocznym meczu został bohaterem Arki, która dzięki tej wygranej uciekła ze strefy spadkowej w tabeli PKO Ekstraklasy.

Dzisiaj główne pytanie jest takie, czy Dawid Szwarga poprowadzi drużynę także w rundzie wiosennej. Tego nie jest pewien ani Szwarga, ani ludzie z klubu.

- Zobaczymy. To będzie nasza wspólna decyzja - powiedział trener Szwarga. - Zrealizowaliśmy dwa główne cele, czyli awans do Ekstraklasy i bycie na miejscu bezpiecznym na koniec roku. Cieszę się, że mogłem pracować i mogę pracować z takimi fachowcami. Przed nami rozmowy, które musimy prowadzić w zamkniętym gronie. Trudne sprawy czy rozmowy zostawmy za zamkniętymi drzwiami. ©©

18. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - GÓRNIK ZABRZE 5:2
Bramki: Bobcek 7, 60, Sezonienko 45+4, 45+8, Viunnyk 71 - Hellebrand 35, Janicki 45+17

ARKA GDYNIA - MOTOR LUBLIN 1:0
Bramki: Perea 8

POGOŃ SZCZECIN - RADOMIAK 2:2
Bramki: Greenwood 37, Mukairu 40 - Balde 54, Tapsoba 76

ZAGŁĘBIE LUBIN - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Rocha 86, Diaz 90+5 - Bergier 45+5

PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 2:0
Bramki: Chrapek 85, Felix 90+3

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:1
Bramki: Drachal 26, samob., Zapolnik, 77 - Vital 40

CRACOVIA - LECH POZNAŃ 2:2
Bramki: Maigaard 44, Praszelik 79 - Ishak 17, Gholizadeh 81

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE - MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU WYDANIA GAZETY

1. Górnik Zabrze	18	30	29-24
2. Wisła Płock	17	29	20-11
3. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
4. Cracovia	18	27	25-21
5. Radomiak Radom	18	26	35-30
6. Lech Poznań	17	26	29-26
7. Raków Częstochowa	16	26	25-22
8. Zagłębie Lubin	17	25	30-24
9. Korona Kielce	17	23	20-18
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	16	20	23-27
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Program meczów zaległych Niedziela, 14 grudnia 2025:

Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin (godz. 14.45), Motor Lublin - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Legia Warszawa - Piast Gliwice (godz. 20.15)

Program 19. kolejki

Piątek, 30 stycznia 2026:

Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 18.00), Lech Poznań - Lechia Gdańsk (godz. 20.30)

Sobota, 31 stycznia 2026:

Radomiak Radom - Arka Gdynia (godz. 14.45), Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 20.15)

Niedziela, 1 lutego 2026:

Motor Lublin - Pogoń Szczecin (godz. 12.15), Wisła Płock - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Legia Warszawa - Korona Kielce (godz. 17.30)

Poniedziałek, 2 lutego 2026:

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

13 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
10 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
9 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
8 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojiljković (Cracovia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
Napastnik może pochwalić się dubletem w meczu z Górnikiem. Słowak asystował przy jednym trafieniu Kacpra Sezonienki, który także zdobył dwie bramki w rywalizacji z liderem.



Piłka nożna John Carver, trener biało-zielonych: Po tym zwycięstwie poczuliśmy dużą ulgę

Lechia strzela aż miło i rozgromiła lidera

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk znowu pokazała kibicom piękny futbol. Były ciekawe i szybkie akcje oraz bardzo dużo goli.

Lechia Gdańsk	5 (3)
Górnik Zabrze	2 (2)

Bramki: 1:0 Tomasz Bobek (7), 1:1 Patrik Hellebrand (35), 2:1 Kacper Sezonienko (45+4), 3:1 Kacper Sezonienko (45+8), 3:2 Rafał Janicki (45+17-karny), 4:2 Tomasz Bobek (60), 5:2 Bohdan Wjunnyk (71)

Lechia: Paulsen - Wójciszewski, Diaczuk, Rodin, Wojtko - Kapić, Neugebauer - Mena, Sezonienko, Cirković (69 Wjunnyk) - Bobek (69 Kurminowski)

Górnik: Loska - Szcześniak (68 Kmet), Janicki, Pingot, Janża - Donio (46 Lukoszek), Hellebrand, Goh (68 Podolski) - Sow (89 Abdullahi), Liseth, Chłani (82 Dziegielewska)

Sędziował: Paweł Małek (Łódź)
Widzów: 9887

To była długa pierwsza połowa meczu Lechii z Górnikiem na pożegnanie z PKO Ekstraklasą w tym roku. Trwała ponad godzinę, bo sędzia dwukrotnie ją przerywał z powodu słabej widoczności przez zadymienienie boiska. W sumie do pierwszej połowy arbitra doliczył 16 minut i trzeba przyznać, że emocji nie brakowało.

Brak pauzującego za kartki Iwana Żeliszki wymusił zmiany, ale te w ofensywie okazały się strzałem w dziesiątkę. Tomasz Neugebauer został cofnięty na pozycję ofensywnego pomocnika zajął Kacper Sezonienko, a na skrzydło do składu wskoczył Aleksandar Cirković. Piłkarze Górnika wygrali trzy dni temu w Gdańsku w STS Pucharze Polski, ale wiadomo było, że w lidze biało-zieloni zagrają w podstawowym składzie i to będzie zupełnie inne spotkanie.

Lechia zdecydowanie ruszyła na lidera PKO Ekstraklasy i bardzo szybko Maksym Diaczuk trafił do siatki. Analiza VAR trwała dwie minuty i wykazała, że jednak na spalonym był zagrywający piłkę Matej Rodin. To gdańszczan nie zniechęciło w żaden sposób, bo już po minucie prowadziła bez kontrowersji. Piłkę rozegrali Sezonienko z Cirkovićem, a Tomasz Bobek pewnie posłał futbolówkę do siatki.

Później więcej działało się na trybunach. Kibice Lechii zaprezentowali oprawę i racowisko, a z powodu zadymienienia sędzia dwa razy musiał przerywać grę, a potem doliczyć 16 minut do pierwszej połowy. Przerwa wyraźnie wybiła z gry podopiecznych Johna Carvera, którzy naprawdę dobrze weszli w ten mecz. W dużym zamie-



Aleksandar Cirković (w środku) miał udział przy czterech golach dla Lechii

szaniu do siatki trafił Patryk Hellebrand.

Przez większość meczu oglądaliśmy jednak dalej popis gry w piłkę Sezonienki, Cirkovicia i Bobka. Zwłaszcza Serb rozgrywał swój najlepszy mecz w Lechii i miał udział przy czterech z pięciu goli zdobytych przez biało-zielonych.

W pierwszej połowie bramki padały właśnie w doliczonym czasie gry. Sezonienko trafił dwa razy do siatki w odstępie zaledwie trzech minut.

Górnik odpowiedział golem z rzutu karnego Rafała Janickiego w ostatniej akcji tej części gry po nieodpowiedzialnym faulu Tomasza Neugebauera.

W drugiej połowie Górnik próbował przejąć inicjatywę i szukał gola wyrównującego, ale to Lechia pokazała na czym polega skuteczny futbol. Cirković najpierw odebrał piłkę, potem otrzymał ją ponownie od Neugebauera, obsłużył Bobka, a Słowak strzelił swojego 13 gola w tym sezonie i jest

liderem klasyfikacji strzelców w PKO Ekstraklasie. Lechia na tym nie skończyła. Piątą bramkę zdobył wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Bohdan Wjunnyk, który dostał bardzo dobre podanie od Neugebauera.

Lechia zagrała bardzo regularnie dwa ostatnie mecze ligowe w Gdańsku, bo najpierw strzeliła pięć goli Bruk-Betowi Termalicy Nieciecza, a teraz Górnikowi Zabrze. Ta wygrana spowodowała, że podopieczni

trenera Johna Carvera opuścili strefę spadkową w tabeli PKO Ekstraklasy.

- Decyzja dotycząca faulu Nojgiego i przyznająca rzut karny była bardzo delikatna. W przerwie się uspokoił, przeorganizowaliśmy naszą grę i druga połowa to był naprawdę dobry i bardzo profesjonalny występ naszych zawodników. Zdobywaliśmy bramki wtedy, kiedy musieliśmy to zrobić. Trafił też ze zmianami. Po zwycięstwie poczuliśmy ulgę, bo po ostatnim meczu pucharowym padło wiele słów ze strony zespołu gości, które nie były dla mnie miłe. Niektóre z tych wypowiedzi pokazały naszym zawodnikom. Myślę, że to zadziało i ich zmotywowało - zdradził trener Carver.

Szkoleniowiec odniósł się też do przerwy w grze po oprawie kibiców. Lechia prowadziła 1:0, a po wznowieniu gry straciła bramkę. Końcówka tej części gry ponownie należała do biało-zielonych.

- Bardzo dobrze zaczęliśmy mecz, a potem gra była przerywana na 16 minut. Czasami to pomaga, a czasami to szkodzi. W tym przypadku przerwa nam zaszkodziła. Wróciliśmy do gry po bramce wyrównującej dla Górnika. Myślę, że ten trzeci gol trochę nas uspokoił i dał pozytywnego kopa - uważa trener Lechii. ©P

Załoga Mielewczyk-Deyk najszybsza na lotnisku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

W sobotę załoga w aucie Subaru Impreza GC8 wygrała siedem z dziewięciu odcinków podczas 3. Rajdu Mikołajkowego.

Automobilklub Orski zaprosił kierowców z Pomorza na asfaltowo-betonową płytę lotniska w Gdyni-Kosakowie, gdzie uczestnicy mieli okazję sprawdzić się podczas dziewięciu od-

cinków trzeciej edycji Rajdu Mikołajkowego.

Kierowcy i ich piloci startowali w czterech klasach, z uwzględnieniem napędów na obie osie, przednią oraz tylną. Trzecia edycja Rajdu Mikołajkowego była także okazją do sprawdzenia się gości - Paweł Wasilonek i Paweł Zach z TW Motorsport, startujących w Peugeot 106.

Wszyscy ścigali się podczas dziewięciu odcinków rajdu. Najlepiej radzili sobie przedsta-

wiciele Automobilklubu Orski - Piotr Mielewczyk oraz Robert Deyk. Prowadząc Subaru Imprezę GC8 wygrali siedem z dziewięciu odcinków, a ich łączny czas to 19.03.46.

Drugi Daniel Junka w Audi TT stracił do zwycięzców prawie 38 sekund. Lepszy rezultat łączny uzyskał Krzysztof Wojnowski w Audi A4, ale na ósmym odcinku najechał na pachołek przez co został ukarany dodatkowymi 5 sekundami i w efekcie zajął trze-

cią lokatę w klasyfikacji generalnej.

Klasyfikacja generalna: 1. Piotr Mielewczyk (Automobilklub Orski), Robert Deyk (Automobilklub Orski) - PyrosMotors RallyTeam - Subaru Impreza GC8 - 19.03.46 (+5 sekund kar); 2. Daniel Junka (Automobilklub Orski) - Junker's Racing - Audi TT - 19.41.19; 3. Krzysztof Wojnowski - WMS - Audi A4 - 19.38.02 (+5 sekund kar); 4. Michał Grabowski (Automobilklub Orski) - Renault Clio - 19.49.67; 5. Szymon Wit (Automobilklub Orski) - Vellor Rally Team - Toyota Yaris TS - 20.18.12 (+5 sekund kar); 6. Daniel Ziebiński (Automobilklub Orski) - Kit Car - Mitsubishi Lancer - 20.40.91



Uczestnicy Rajdu Mikołajkowego podzieleni byli na cztery klasy samochodów, którymi dysponowali

AKCJA CHARYTATYWNA

0011443896



Koszykówka Barbora Wrzesiński z VBW Gdynia to plebiscytowa kandydatka na Sportowca 2025 roku

Pochodzi z Koszyc, ale zakochała się w Gdyni

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Zazwyczaj koszykarskie kontrakty wiążą sportowców z danym miejscem na rok, góra dwa. Tej regule wymyka się Barbora Wrzesiński, która z powodzeniem od lat gra dla Gdyni.

Wiosną 2018 roku pojawiła się w Gdyni jako Barbora Bálintová. Słowacka obwodowa bardzo szybko i bardzo mocno związała się z Arką. I chociaż z Gdyni wyjechała w 2021 roku na dwa sezony do euroligowego ZVVZ USK Praga, to wróciła nad polskie morze. Od wakacji 2022 roku na parkietach przedstawia się jako Barbora Wrzesiński, ponieważ poza pasją do gry w żółto-niebieskich barwach znalazła tu miłość. W efekcie wyszła za mąż za klubowego fizjoterapeutę Norberta Wrzesińskiego.

- Gdynia jest moim drugim domem, teraz nawet pierwszym - mówiła po powrocie popularna „Barcia”.



Barbora Wrzesiński decyduje o rytmie gry zespołu VBW Gdynia

Wrzesiński to niekwestionowana liderka zespołu VBW Gdynia. Jej gra przełożyła się na wiele sukcesów drużyny. W kwietniu 2025 roku dołożyła

kolejną cegiełkę, kiedy to zespół sięgnął po 14 mistrzostwo Polski, pokonując w finałach AZS AJP Gorzów Wielkopolski. W polskiej lidze był to kolejny

„skalp” reprezentantki Słowacji. Niespełna 31-letnia rozgrywająca ma na koncie już trzy złote i dwa brązowe medale w barwach gdyńskiej ekipy

w Orlenie Baskecie Lidze Kobiet. Przed przyjazdem nad Bałtyk seryjnie notowała tytuły mistrzowskie w klubie Dobri Anieli Koszyce.

- Z czym mi się kojarzyła kiedyś Polska? Z futrami, krówkami i pierogami. Obecnie z Polską kojarzy mi się mój mąż, morze oraz koszykówka. Jestem zawodniczką VBW Gdynia i to jest świetne miejsce do życia. Znajdujemy się w Trójmieście, gdzie łatwo można się przemieszczać. Można być w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a każde z tych miast jest unikatowe - wyjaśnia w mediach społecznościowych Barbora Wrzesiński.

W listopadzie w Bratysławie, w przerwie meczu Słowacja - Polska w ramach kwalifikacji do EuroBasketu 2027, Wrzesiński oficjalnie zakończyła występy w drużynie narodowej naszych południowych sąsiadów. A jej przygoda w seniorskiej kadry Słowacji trwała aż dziesięć lat i zaowocowała m.in. występami na mistrzostwach Europy.

Barbora Wrzesiński to kandydatka w Plebiscycie Sportowym „Dziennika Bałtyckiego” na Sportsmenkę 2025 roku. Jej wyróżnikiem są nieszablone asysty. W styczniu zapisała się w historii gdyńskiego klubu przekraczając barierę 1000 kłuczowych podań. Wychodząca niemal zawsze w pierwszej piątce rozgrywająca w mistrzowskim sezonie 2024/2025 notowała średnio ponad 8 asyst na mecz oraz ponad 9 punktów na spotkanie.

73. Plebiscyt Sportowy „Dziennika Bałtyckiego” rozgrywa się na dwóch płaszczyznach. Trwa już głosowanie wśród Czytelników na najpopularniejszych sportowców i trenerów z Pomorza. W tym przypadku wszystko w rękach kibiców. Systematycznie przedstawiamy także sylwetki zawodników, drużyn i wydarzeń, które w naszym przekonaniu znacząco wyróżniły się w 2025 roku. Tutaj wyróżnimy najlepszych, którzy będą mieli największe poparcie w gronie naszej kapituły.

To nie przypadek, że Trójmiasto na czele krajowej stawki

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKI. Cztery zwycięstwa z rzędu AMW Arka Gdynia i dwa Energi Trefla Sopot. Obie nasze drużyny mają w lidze bilans 7-2.

Ligowcy wrócili do grania po reprezentacyjnym okienku. Nie zmienia się nic, jeśli chodzi o formę trójmiejskich drużyn. AMW Arka Gdynia i Energia Trefl Sopot zanotowały wygrane, umacniając się na pierwszych lokatach w tabeli Orlenu Basketu Ligi.

Gdynianie nie dali szans na punkty beniaminkowi w Krośnie. Pokonali Miasto Szkła 78:60, otwierając 10. kolejkę spotkań. Zespół trenera Mantasa Cesnauskisa odniósł czwartą wygraną z rzędu. Jego seria zaczęła się w Ergo Arenie w derbach Trójmiasta. Żółto-niebiescy w końcu prezentują się na miarę oczekiwań, bo ostatnie sezony - z punktu widzenia ich kibiców - były niezwykle przykre.

- Obawiałem się tego meczu, bo mieliśmy dwutygodniową przerwę w rozgrywkach. Chciałbym podziękować naszej akademii, młodym zawodni-

kom i trenerowi Kamilowi Sadowskiemu, który „pożyczył” nam młodych graczy, abyśmy mogli potrenować. Nie mieliśmy trzech kadrowiczów, więc w tej sytuacji treningi wyglądały normalnie. Co do meczu w Krośnie, to nie weszliśmy dobrze w ataku, ale cieszę się z naszej konsekwencji w obronie. Krosno chyba ani jednego meczu u siebie nie skończyło na 60 punktach, zatrzymaliśmy całkowicie ich atak - skomentował występ z beniaminkiem trener Cesnauskis.

- Brak trzech kadrowiczów i długa podróż do Krosna to sprawy, które nas niepokoiły. Wiedzieliśmy, że po zmianie trenera gospodarze będą gryźć parkiet do końca. Trenerzy więc nas uczulali, żeby być przygotowanym na wyrównanie energii od samego początku, wyjść z nastawieniem na walkę fizyczną. I w sumie tak było od początku - dodał Adam Hrycaniuk, doświadczony środkowy AMW Arki.

Gdynianie umiejętnie rozkładali pomiędzy sobą ciężar gry. Czterech koszykarzy miało dwucyfrowy dorobek punktowy, a na dodatek wyraźnie wygrali walkę na tablicach (49-33 w zbiórkach).



Raymond Cowels zdobył 11 punktów w Warszawie, przykładając się do ogrania mistrzów Polski

W nadchodzącą niedzielę żółto-niebiescy zaproszą kibiców do hali Polsat Plus Arena Gdynia, gdzie o godz. 17.30 rozpoczną spotkanie z MKS-em Dąbrowa Górnicza. Będzie to czwarty, domowy mecz AMW Arki.

Z udanej delegacji cieszyli się również gracze Energi Trefla Sopot. W sobotę pokonali w Warszawie Legię 88:78. W hali OSiR Bemowo żółto-czarni ograli mistrzów Polski

w hicie 10. kolejki. Co ważne, dokonali tego bez Kaspra Surorga. Estoński rozgrywający wciąż czeka na powrót na parkiet po kontuzji ręki, której nabawił się w połowie listopada w Baku. W przypadku sopocian treningi w przerwie reprezentacyjnej przebiegały tylko bez Szymona Zapały, który był w składzie Polski.

- Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa i uważam, że wy-

plan założony na ten mecz. Na pewno rzuca się w oczy przegrana zbiórka ofensywna. Pozwoliliśmy Legii za dużo zebrać piłek w ataku. I też na pewno różnica w rzutach osobistych. Całościowo to był jednak bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu - powiedział Szymon Nowicki, skrzydłowy Energi Trefla.

- Jest wiele rzeczy, z których można być dumnym. Przede wszystkim wygrywanie na Legii nigdy nie jest łatwe. Po drugim mieliśmy 29 asyst. To oznacza, że piłka była w ruchu i zawodnicy byli w ruchu. Mieliśmy słabsze momenty, kiedy zbyt długo prowadziliśmy piłkę. 29 asyst to wynik, jaki nas zadowala, ale jednocześnie 19 zbiórek rywali w ataku już nie. Ta statystyka mówi, że mieliśmy dzisiaj trochę szczęścia, bo punkty tzw. drugiej szansy nas nie zabrały. Jest sporo rzeczy, które trzeba poprawić, aby być lepszym w przyszłości - stwierdził Mikko Larkas, trener sopockiej drużyny.

Żółto-czarni nie mają czasu na skrupulatne poprawki mankamentów na treningach, bo już w środę zameldują się w Rostocku. W tym mieście na północy Niemiec rozpoczną dru-

gie etap rozgrywek grupowych FIBA Europe Cup. W zespole Seawolves grają byli zawodnicy Trefla Łukasz Kolenda i Andy van Vliet, a prowadzi ich Przemysław Frasunkiewicz. Początek tego spotkania w środę o godz. 19.

Przypomnijmy, że czołowe miejsca w tabeli ligowej uprawniają do udziału w lutym turnieju finałowym Pekao SA Pucharu Polski. To dodatkowa mobilizacja, aby zadbać o korzystny bilans na półmetku sezonu zasadniczego.

ORLEN BASKET LIGA

Miasto Szkła Krosno - AMW Arka Gdynia 60:78 (12:22, 17:13, 17:22, 14:21)

Miasto Szkła: Bockler 17 (3x3), Radić 10, Jackson 7 (1), Wójcik 7, Watson 7, Brown-Soares 6, Hensley 4, Chrabota 2, Góreczyk, Jankowski, Łalak, Chruściel
Arka: Garbacz 16 (3), Ramey 12 (2), Ljubičić 12, Barrett 11 (1), Zyskowski 9 (1), Tubutis 7 (11 zbiórek), Okauru 6, Łęczyński 3, Hrycaniuk 2, Kowalczyk

Legia Warszawa - Energia Trefl Sopot 78:88 (13:22, 28:26, 20:15, 17:25)

Legia: Thompson 24, Graves 22, Ponsar 9, Pluta 5, Kolenda 0 oraz Tomaszewski 6, Schungu 6, Hunter 6, Wilczek, Czapała
Trefl: Goins 16, Schenk 13, Kacinas 13, Wittlirski 9, Scruggs 4 oraz Cowells 11, Addae-Wusu 10, Zapała 7, Nowicki 5, Kiejzik

Biało-Czerwoni wreszcie w TOP 10. Pech Stocha

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Biało-Czerwonych w tym sezonie.

Polacy uplasowali się w TOP10 w niedzielnych zawodach. Po pierwszej serii Piotr Żyła był drugi, Kacper Tomasiak piąty. W serii finałowej, 19-latek z Bielska Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i po skokach na odległość 129,5 oraz 125 metrów zachował piątą pozycję. O pięć lokat spadł Żyła (129,5, 125) plasując się ostatecznie na siódmym miejscu. To najlepsze w tym sezonie wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca w czołowej dziesiątce.

Pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata wywalczył Maciej Kot, który w niedzielnych zawodach zajął 14. miejsce (127,5 i 124). 25. pozycję

zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczoł 39. miejsce oraz Klemens Joniak 46. pozycja. Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki.

Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. W piątek, z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę, cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczoła już raczej nie dziwi (odpadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkim, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt.

Sam konkurs wyczekiwanego przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Piotrze Żyłe, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co jest jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.



Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 5. miejsce

„Wewiór” na skoczni w swoim rodzinnym mieście czuł się dobrze. Był najwyżej z Biało-Czerwonych w kwalifikacjach (13.), tak samo było po pierwszej konkursowej serii. Zajmował 17. miejsce, punkty zapewnił sobie także Dawid Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezo-

nie (czyli w każdym ze startów) - Kacper Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Maciej Kot (31. miejsce, brakło mu pół punktu) i Paweł Wąsek (34.).

W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu fi-

nałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję.

- Musimy też rozłożyć to na zawodników, bo na pewno Piotrek Żyła pokazuje takie flow. Ten ostatni skok mocno spóźniony, ale mimo wszystko puścił to luzno w Wiśle, nie ma tego spięcia i pojawiają się metry - powiedział przed kamerą

Eurosportu trener naszej reprezentacji Maciej Maciusiak. - Kolejne punkty Kacpra Tomasiaka, co naprawdę cieszy. Widać, że nie ma tego luzu jak w poprzednich konkursach i zbiera doświadczenie przed taką wspaniałą publicznością, ale robi swoje.

Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył” rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweńiec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa.

W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Z trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc.

Kolejne zawody PŚ mężczyzn odbędą się 13-14 grudnia w niemieckim Klingenthal. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443845

Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie? Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czternastu lat wielką pływaką imprezą międzynarodową w Polsce. - Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania - mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaków i pływaczek z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

- Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zor-



ganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalią. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaków i pływaczek. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy - mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. - Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, były tu bity rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że za-

wodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym - zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

- Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą

rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbować. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba - mówi Katarzyna Wasick, jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

- Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory - podkreśla Bartosz Kizierowski, były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnych uprawianych przez Polaków - w zależności od badania aktywność w wodzie dekla-

ruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP - najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

- Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją - mówi Otylia Jędrzejczak, najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

AUTOPROMOCJA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0011445549

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Gdyni

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. 1145)

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReG AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze), został wywieszony oraz opublikowany na stronie Agencji www.amw.com.pl, WYKAZ dotyczący nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, obejmujący lokal użytkowy nr 261 o pow. 39,71 m2, położony w Siemirowicach przy ul. Osiedle na Skarpie 4, opisany w księdze wieczystej SL1L/0004215/1. Lokal składa się dwóch pomieszczeń, w.c. i korytarza.

Wykaz wywieszono na okres od dnia 8.12.2025 r. do dnia 29.12.2025 r.

Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości - zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gosp. nieruchomościach (tekst jednolity Dz.U. z 2024.1145) termin do złożenia wniosku upływa z dniem 19.01.2026 r.

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReG AMW w Gdyni przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 130), tel. 58 690 87 74.

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

PRZEPROSINY

0011431086

AUTOPROMOCJA

Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Kwidzynie, sygn. akt II K 878/22, ja, Rafał Orłowski, niniejszym przepraszam Pana Lyle Jones za pomówienie w Internecie.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011443733

PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu, ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter), położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00029557/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł.

Wadium wynosi 100 000,00 zł

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urząd-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

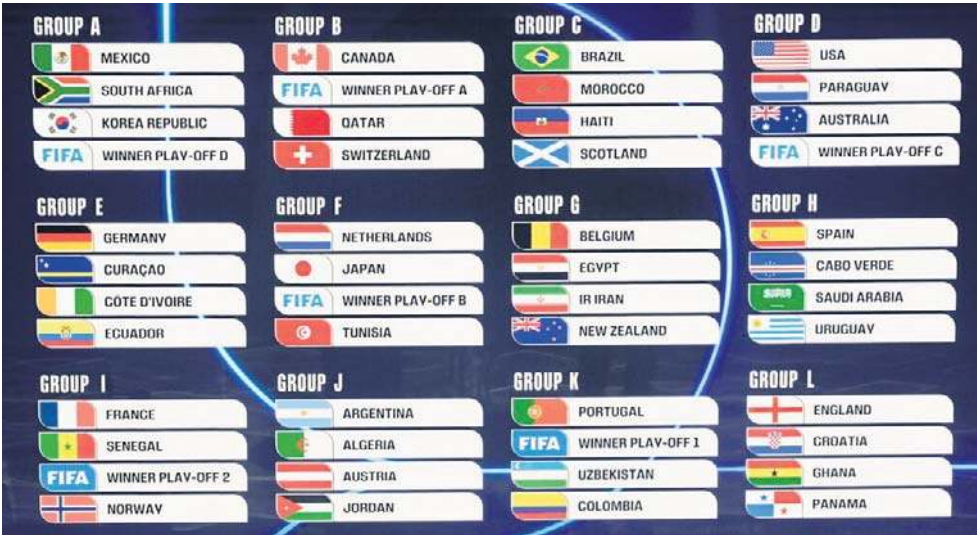
W piątek w Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianiego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych – można liczyć na show. Uroczystość trwała 3 godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendamy już Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popisy zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzonych rywali. Co prawda, nie chciał zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

– Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła – powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.



Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

Ostatecznie Biało-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju – nawet jeśli awansujemy na mundial – nie spotkają się. Zwycięzca baraży „polskiej” ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią Polacy zagraли na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni mierzyliśmy się z nią podczas turnieju w Argentynie w 1978 roku.

– Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdybyśmy się tam oczywiście znaleźli. Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia – wiadomo, jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie gra się łatwo. Azjaci już niejednokrotnie pokazali, że

potrafią napsuć krwi każdemu – ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 zainaugurują starciem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4.00 nad ranem polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19.00, zmierzą się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową – potencjalnie – zakończy meczem 26 czerwca o 1.00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas.

Mecz otwarcia MŚ 2026, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południowej Afryki, zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City. Początek o 21.00 czasu polskiego. Natomiast wielki finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey. Początek również o godzinie 21.00.

Do znudzenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Biało-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina.

©P

Terminarz meczów „polskiej” grupy:

Holandia - Japonia (14 czerwca, godz. 22:00, Dallas)
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja (15 czerwca, godz. 4:00, Monterrey)
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania (20 czerwca, godz. 19:00, Houston)
Tunezja - Japonia (21 czerwca, godz. 6:00, Monterrey)
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania (26 czerwca, godz. 1:00, Dallas)
Tunezja - Holandia (26 czerwca, godz. 1:00, Kansas City)

Koniec marzeń o ćwierćfinale reprezentacji Polski

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress

Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) w meczu rundy głównej grupy III mistrzostw świata i straciła szansę na awans do ćwierćfinału.

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z Holandią, aby zachować szansę na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe” w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki.

Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko i bezkompromisowo, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na parkiecie. Bardzo dobrze funkcjonowała również holenderska bramka. Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by przewaga rosła.

Gospodynie dalej naddawały ton grze, skrzętnie pilnując wypracowanej przewagi. Na 10 minut przed końcem było już 17:28. W końcówce „Oranje” jeszcze bardziej powiększyły różnicę i ostatecznie Polki przegrały 22:33.

– Mecz z Holandią nie ułożył się tak, jakbyśmy chcieli. Inaczej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów własnych i za dużo nieskutecznych rzutów z naszej strony, a Holandia zagrała wyśmienite zawody – oceniła Daria Michalak.

Przed ostatnią kolejką rundy głównej (i zarazem swoim ostatnim meczem w mistrzostwach) Polki wciąż mają na koncie 4 punkty – o 2 więcej od Austrii i Tunezji.

Właśnie poniedziałkowe spotkanie z Austriaczkami rozstrzygnie kwestię trzeciego miejsca w grupie III. Zwycięstwo lub remis zapewni naszej reprezentacji zakończenie turnieju na miejscach 9-12.

Mecz Polska - Austria dzisiaj o godz. 18.00. Transmisja w TVP2.

©P

REKLAMA

0011246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połężę 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - Gdańsk, Połężę 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ nieruchomość za gotówkę,
518-503-404

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone
kupię zaniedbane powypadkowe.
Najlepiej płacimy, całe pomorskie
514-514-610

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

GENERALNE Remonty 888-988-912

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

0011447503

Składamy najszczerze wyrazy współczucia i wsparcia
Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

Pana

Leszka Gierszewskiego

prezesa i założyciela spółki Drutex,
wybitnego człowieka, przedsiębiorcy i wizjonera,
którego działalność na zawsze wpisała się w historię Pomorza.
Pozostawił po sobie nie tylko silne fundamenty biznesowe,
lecz także trwały ślad w życiu lokalnej społeczności i regionalnej gospodarki.
Niech pamięć o Jego dokonaniach, wartościach i wizji będzie źródłem siły oraz dumy.

Zarządy i pracownicy Allcon

0011447287

Z ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o odejściu

Pana

Leszka Gierszewskiego

– Prezesa i Założyciela firmy DRUTEX.

Dorobek, który stworzył, będzie nadal źródłem inspiracji
dla wielu przedsiębiorców i pracowników.

W imieniu Zarządu Plast-Box
składamy

rodzinie, współpracownikom
oraz całemu zespołowi DRUTEX

szczerze wyrazy współczucia
i łączymy się z Państwem w tym czasie
refleksji i pożegnania.

Zarząd Plast-Box S.A.

0011447141

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi

Mieczysława Miakinko

Rodzinie

składamy
nasze serdeczne wyrazy współczucia.

Załoga promów Stena Line

0011447231

Paniom

Jolancie Staniewskiej i Aleksandrze Staniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Męża i Taty

składają

Koleżanki i Koledzy z Grupy NDI

0011447222

Rodzinie i Bliskim

Śp.

Jana Olechnowicza

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego pracownika i kolegi.

Pan Jan Olechnowicz
przez lata pracy w Energa-Operator S.A.
wnosił znaczący wkład w rozwój naszej organizacji,
dając przykład profesjonalizmu i zaangażowania.

Rodzinie i Najbliższym

składamy szczerze wyrazy współczucia,
łącząc się w bólu i żałobie.

Pracownicy i Zarząd Energa-Operator S.A.

0011446716

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 16 listopada 2025 w wieku 64 lat odszedł od nas
nasz kochany Tata, Dziadek, Syn i Brat

Krzysztof Oberzig

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie
9 grudnia 2025 o godz. 12:00 w kościele Najświętszej Marii
Panny Wspomożenia Wiernych w Rumi.
Ceremonia odprowadzenia do grobu na cmentarz
komunalny przy ul. Górniczej w Rumi
odbędzie się po Mszy Św.
Różaniec w intencji Zmarłego rozpocznie się o godz. 11:30.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Kazik Staszewski był bliski końca

Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się źle przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłam” – napisał na Facebooku.

Helena Englert chciała oddać hołd

Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Maślowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem” i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu”. „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu” – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca

Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osi-
wiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, przeżyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkami o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała. Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Jak świętujemy

TVP Dokument, 19:05

Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynki, Wielkanocy, Halloween, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Inspektor Ricciardi 3

Epic Drama, 21:00

Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

Mafia Mamma

TVN, 21:35

Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się takowym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem”.

Eksperyment: Odsiadka

Canal+ Premium, 22:00

Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmun Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

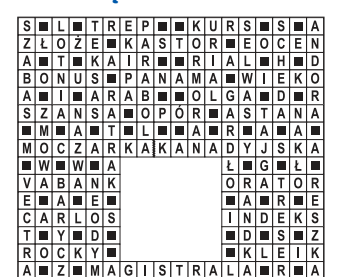
KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:

- ryba podawana w galarecie,
 - konkurent firmy Canon,
 - pierwszy ... Polski miał miejsce w 1772 roku,
 - zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
 - Joanna, serialowa Anna German,
 - jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
 - „Ostatni ...”, film z Tomem Cruise'em,
 - korek na autostradzie,
 - ... Ferency, aktor z serialu „Niania”,
 - ... w Nohant”, film w reżyserii Józefa Słotwińskiego,
 - biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
 - górzysta wyspa grecka,
 - stadium rozwojowe owada,
 - grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
 - ser z mleka owczego,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - twierdza w powieści „Ogniem i mieczem”,
 - np. brelaczek lub długopis reklamowy,
 - twórca obrazu „Bachus i Ariadna”,
 - schabowy w menu,
 - Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
 - rodzaj ręcznej harmonii,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- owoc gruszki smaczliwej,
 - zboże na kaszę jaglaną,
 - cichy odgłos morza,
 - czarnoszyi ptak wodny,
 - nie sprawdzona informacja,
 - drapieżny kuzyn sokoła,
 - część walki na ringu,
 - składa propozycję handlową,
 - chiński statek rybacki,
 - nadmorski wietrzyk,
 - wyznaczony okręg, rewir,
 - niewielka owadożerna jaszczurka,
 - ofiara na zbożny cel.



ROZWIĄZANIE NR 187



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań. Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem. Panna (23.08 - 22.09)

Waga (23.09 - 22.10)

Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne. Strzelec (22.11 - 21.12)

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.